

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — odpowiadał: Grek Warszawa ul. Tamka 46.

Pokojowa inicjatywa Roosevelta Telegramy do Hitlera i Mussoliniego

WYSTĄPIENIE ROOSEVELTA jest doniosłym wyrazem nie tylko politycznego i moralnego poglądu na świat społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, ale i jego trzeźwości w ujmowaniu międzynarodowych problemów: Amerykanie potrafią w najgorętszej sytuacji przeprowadzić zimny rachunek gospodarczy; nie zapominają o gospodarzem podłożu konfliktów politycznych i o możliwościach rozładowania napięcia politycznego właśnie w drodze złagodzenia gospodarczych trudności.

Ta trzeźwość przejawiała się w końcowych akordach telegramu Roosevelta, zwracających uwagę na ogromny ciężar zbrojeń pod jakim upada gospodarstwo europejskie, oraz w inicjatywie takich zmian w gospodarce międzynarodowej, aby wszystkie narody uzyskały równe prawo do rynków zbytu, jak i do źródeł surowców.

Przeprowadzenie takich zmian nie jest łatwe. Ale obecna sytuacja też nikomu nie dogadza. Warto się więc potrudzić nad jej zmianą. Obecne trudności mają w wielkim stopniu podkład gospodarczy. Rozwiązanie je można w drodze pokojowej. Nie dalek, jak wczoraj, podkreślaliśmy, że im przedziś i im silnie „zagra“ racja gospodarcza, tem lepiej dla pokoju.

Apel Roosevelta ma więc również i to znaczenie, że wysuwa śmiało i autorytatywnie problemy gospodarcze, że zwraca uwagę świata na tę ważną, a zda się zapomnianą nieco stronę sytuacji międzynarodowej, że narzuca rządowi konieczność zrobienia rachunku gospodarczego obecnej sytuacji politycznej. (w.)

NIEMCY już obecnie sięgają kresu rezerw, aby tylko zapewnić sobie pogotowie wojenne. Dawno już tak podstawową rezerwę wojenną, jak zapas złota. Od lat zaciskają pasa, zmniejszając konsumpcję.

Według oficjalnych danych miedzy r. 1929 a 1936 (świeższych danych niema) spada w Niemczech konsumpcja na głowę ludności mleka z 134 na 121 l., maki pszennej z 262,2 kg. na 59,3 kg., wołowiny z 18 na 14 kg.

Lata 1937 — 39, to lata dalszego zaciskania pasa. Eksport forsują Niemcy coraz usilniej, coraz więcej do niego dopłacają, byle tylko zdobyć potrzebne surowce. Na bieżący rok budżetowy przeznaczono w Niemczech 500 milj. RM. (przeszło miliard złotych), na subwencje dla eksportu, nie mówiąc o innych formach dumpingu.

Równocześnie Anglia wykorzystuje tylko część swoich możliwości. Nie ucieka się nawet do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Nie ogranicza konsumpcji, nie dumpinguje eksportu, nie wzbija się złota. Posiada niemaszony kredyt, choćby w Ameryce.

Można robić Anglii zarzuty, że nie używa ona dołro na popelnionych błędach i zaniedbaniach. Ale z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę olbrzymie możliwości, tkwiące w niemaszonych rezerwach Anglii; w rezerwach, które, jak wiemy, z doświadczenia wielkiej wojny, potrafi Anglia zmobilizować.

Porównując możliwości angielskie i niemieckie nie należy myśleć tylko o tem, co już jest. Trzeba uwzględnić rezerwy: w Anglii niemaszone, a ogromne, w Niemczech — już obecnie silnie zużyte. (w.)

NIEZALEŻNOŚĆ FAKTYCZNA

Oskrzydlenie
przez wielkoprzestrzenną
gospodarkę

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

— Tegoroczne wielkie manifestacje Niemieckiego Związku Kolonialnego odbędą się w pierwszej połowie maja w Wiedniu.

— Hitler nadal przywódcy Niemców sudeckich Kundtowi najwyższy order Trzeciej Rzeszy — złotą odznakę partii narodowo-socjalistycznej.

WASZYNGTON, 16.4. Radjostacje Stanów Zjednoczonych ogłosiły wczoraj następujący urzędowy tekst listów odręcznych jakie prezydent Roosevelt wysłał do Hitlera i Mussoliniego.

Tekst ten brzmi jak następuje: „Jestem pewny, że pan zdaje sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym świecie setki milionów ludzi żyje w nieustającym lęku przed nową wojną, a nawet całym szeregiem wojen. Istnienie tego lęku i możliwość takiego konfliktu dotyka w sposób konkretny naród amerykański, w którego imieniu przemawiam. Dotyka on w niemiejszym stopniu inne narody całej półkuli zachodniej, gdyż wiedzą one, że tak wielka wojna, nawet gdyby ograniczona była do innych kontynentów, musi zacząć się na nich przez czas swego trwania i to na długie pokolenia.

Dzięki temu, że po olbrzymim napięciu, w którym świat znajdował się w ciągu ostatnich kilku tygodni, nastąpiło obecnie pewnego rodzaju odprężenie, gdyż chwilowo żadne armie nie znajdują się w marszu — chwila obecna wydaje mi się odpowiednią do przesłania panu tego pisma.

Istnieje groźba

Już raz zwracałem się do pana w sprawie załatwienia zagadnień politycznych, ekonomicznych i społecznych przy pomocy metod pokojowych bez uciekania się do siły orężnej. Jednakże bieg wypadków zdaje się ponownie wskazywać na istnienie groźby użycia siły zbrojnej. Jeśli groźby takie nie ustana, znaczna część świata nieuchronnie popadnie w ruinę. Cały świat, narody zwycięskie, narody zwyciężone i narody neutralne muszą uciepać.

Nie chcę wierzyć, że świat jest nieuchronnym więzieniem takiego prze-

znaczenia, przeciwnie, wydaje mi się jasne, że przywódcy wielkich państw mają w swej mocy możliwość uchronienia swych narodów od zbliżającej się katastrofy. Jest niemiłej jasne, że w sercach i myślach narody tę pragną, aby obawy ich zostały rozproszone. Niestety, stało się konieczne zdać sobie sprawę z niedawnych faktów.

Cztery narody straciły niepodległość

Trzy narody europejskie i jeden naród afrykański utraciły swój byt niepodległy. Władomości, które — chcemy wierzyć — są nieprawdziwe, wskazują jednak uporcie, że zamierzane są dalsze akty agresji przeciwko innym niepodległym narodom. Prostu świat zbliża się do sytuacji, w której musi dojść do katastrofy, o ile nie będzie racjonalnego kierowania wypadkami.

Twierdził pan, że zarówno pan sam, jak i naród niemiecki (włoski — w tekście przesłanym Mussolinemu) — nie pragnie wojny. Jeśli to prawda, w takim razie wojna nie jest nieunikniona.

Bez egoizmu i bez lęku

Nie nie przekona narodów świata, że jakkolwiek rząd za prawo naraża swój naród na następstwa wojny innej, aniżeli wojna w oczywistej obronie własnej. Mówiąc to, my Amerykanie możemy przemawiać bez egoizmu, bez lęku i bez słabości. Jeśli przemawiamy obecnie, to czynimy to w poczuciu naszej siły i przyjaznych uczuć dla całej ludzkości.

Jest dla mnie zawsze jeszcze jasne, że zagadnienia międzynarodowe mogą być rozwiązywane przy stole obrad. Dlatego też żadna strona nie może uchylać się od wezwania do po-

kojowej dyskusji pod pretekstem, że o ile nie otrzyma zgóry zapewnienia, że werdykt wypadnie na jej korzyść, nie będzie mogła wypuścić broni z ręki.

W salach obrad, jak w salach sądowych, konieczne jest, by obie strony przystępowały do dyskusji w dobrej wierze, w przekonaniu, iż obu stronom oddana będzie należna im sprawiedliwość.

Obrady bez broni

Zwyczaj i konieczność wymaga, by obie strony weszły na salę obrad bez broni. Jestem przekonany, że sprawa pokoju światowego posunęłaby się znacznie naprzód, gdyby narody świata uzyskały szczerze oświadczenie o obecnej i przyszłej polityce ich rządów.

Ponieważ Stany Zjednoczone, jako jedno z państw zachodniej półkuli, nie są uwikłane w toczących się sporach europejskich, mam nadzieję, że pan zechce złożyć takie oświadczenie o swej polityce na moje ręce, jako głównego państwa, odległego od Europy, tak, bym mógł występując jedynie w poczuciu odpowiedzialności i obowiązku przyjaznego pośrednika, za komunikować takie oświadczenie innym państwom, żyjącym obecnie obawy, co do kierunku, w jakim pójdzie polityka pańskiego rządu.

Niepodległość 30 państw

Czy gotów pan dać zapewnienie, że pańskie siły zbrojne nie napadną i nie najadą terenów i posiadłości, następujących niepodległych narodów:

Finlandji, Estonji, Lotwy, Litwy, Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji, Belgji, Wielkiej Brytanji i Irlandji, Francji, Portugalji, Hiszpanji, Szwajcarii, Lichtensteinu, Luxemburgu, Polski, Węgier, Rumunji, Jugosławji, Rosji, Bułgarii, Grecji, Turcji, państw

arabskich, Syrii, Palestyny, Egiptu i Persji.

Takie zapewnienie musi dotyczyć z koniecznością nie tylko chwili obecnej, ale i dostatecznie odległej przyszłości, by stworzyć odpowiednią możliwość pracy, przy pomocy metod pokojowych na rzecz trwałego pokoju.

10 lat, albo 25

Dlatego też proponuję, by pan zechciał zrozumieć słowo „przyszłość“, jako odnoszące się do minimalnego okresu zapewnionej nieagresji na lat 10, lub jeśli możliwe spojrzeć w dalszą przyszłość, na lat 25.

Jeśli rząd pański da takie zapewnienie, przekazać je natychmiast rządowi państwa przez mnie wymienionych, a równocześnie zbadam — czy, jak tego jestem pewny — każde z wymienionych państw da zgodne podobne zapewnienie dla przekazania panu. Wzajemne gwarancje przez mnie proponowane, przyniosą światu natychmiastową ulgę.

Konferencja pokojowa

Proponowałbym, aby, jeśli zapewnienia będą dane, dwa zasadnicze problemy były niezwłocznie przedyskutowane w nowej pokojowej atmosferze, przyczem Stany Zjednoczone wezmą udział w takich dyskusjach. Dyskusje, które mam na myśli, dotyczą najsukcesyjniejszego i natchmiastowego sposobu, przy pomocy którego narody świata mogą stopniowo zrzucić z siebie druzgocące ciężary zbrojeń z każdym dniem, popychające je bliżej ku katastrofie gospodarczej.

Równocześnie rząd Stanów Zjednoczonych gotów będzie wziąć udział w dyskusjach, których celem byłoby znalezienie najbardziej praktycznego sposobu otwarcia dróg na nowo międzynarodowego handlu tak, by wszystkie państwa na świecie, mogły na równych warunkach kupować i sprzedawać na rynkach świata i miały pewność otrzymywania surowców i produktów pokojowego życia gospodarczego.

Równocześnie niezależnie od rządu Stanów Zjednoczonych inne rządy bezpośrednio zainteresowane, mogłyby podjąć dyskusje polityczne, które uważałyby za potrzebne, lub pożądane. Uznajemy, że problemy światowe, obejmujące całą ludzkość, są skomplikowane.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nowy rząd belgijski w oparciu o katolików i liberałów

BRUKSELA, 16.4. W trwającym prawie od dwóch miesięcy kryzysie gabinetowym, nastąpił wczoraj wieczorem nowy zwrot. Socjal-demokraci uzależnili swój udział w rządzie od rozstrzygnięcia kongresu

partyjnego, który odbył ma się w poniedziałek.

Pierlot oświadczył, po przeprowadzeniu rozmowy z królem, iż warunek ten jest nie do przyjęcia, gdyż rząd nie może być zależny od

rozstrzygnięć poszczególnych ugrupowań partyjnych. Zdecydował on się na utworzenie gabinetu bez udziału socjal-demokratów w oparciu na katolików i liberałach.

Apel do sumienia i rozsądku Głos Prezydenta Stanów na szali wydarzeń

Koniec ubiegłego tygodnia — tygodnia pełnego napięcia na wszystkich punktach naszego globu — zaznaczył się dwoma wydarzeniami na wielką skalę: pokojową mową hr. Ciano i orędziem prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Niema w niej dalej żadnych groźnych akcentów w stosunku do Grecji — jest natomiast bardzo stanowczo brzmiące zapewnienie, iż Włochy nie planują żadnej agresji wobec Grecji. Niema wreszcie w mowie p. Ciano ani jednej wzmianki o Bułgarii, co wskazywałoby na to, iż Włochy nie mają zamiaru popierać dzisiaj żadnych rewizjonistycznych planów tego państwa.

Wszystko to razem wzięte w czasach normalnie funkcjonujących umów międzynarodowych uznane byłoby napewno za stanowczy, pomyślny i pokojowy zwrot w polityce Włoch, które najwidoczniej zaczynają się już

wycofywać z za daleko wysuniętych pozycji. Dzisiaj — w okresie niustających niespodzianek, zaskakiwań i innych tego rodzaju metod taktycznych — jesteśmy po stokroć ostrożniejsi i z jak najbardziej idącą rezerwą twierdzimy jedynie, iż sytuacja na Morzu Śródziemnym uległa jakby pewnemu odprężeniu, które oczywiście może być tylko odprężeniem chwilowym.

Znaczenie tego odprężenia polega głównie na tem, iż nastąpiło ono w chwili, kiedy ze strony niemieckiej czyniony był na Włochy olbrzymi nacisk w kierunku umocnienia ich stanowiska i wzmocnienia ich postulatów własnie nad brzegami tego pięknego morza. Min. Ciano wypowiedział swą pokojową mowę podczas wizyty marszałka Goeringa w Rzymie. Czyż nie daje to bądź co bądź do myślenia?

Według obiegających Europe

głosów podczas ostatniej konferencji w Innsbrucku ze strony niemieckiej została wysunięta sensoryna propozycja umocnienia granicy włosko-francuskiej... wojskami niemieckimi. Wyglądało to niemal tak, jakby Niemcy niebardzo byli pewni dostatecznej wojowniczości swego partnera włoskiego. Propozycja ta została podobno odrzucona, a dalszy rozwój wypadków wskazuje raczej na to, iż obawy Berlina co do zachowania się Rzymu nie były może pozbawione pewnych podstaw.

Wrażenie mowy hr. Ciano byłoby jednak napewno daleko większe, gdyby nie była jej przestoniła deklaracja prezydenta Roosevelta.

Jaki był cel tej deklaracji?

(Dokończenie na str. 2-ej)

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

Apel do sumienia i rozsądku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Niezawodnie przedewszystkiem oddziaływała na amerykańską opinię wewnętrzną. Prezydent chciał pokazać swym obywatelom, do czego zmierza jego polityka i jakimi środkami pragnie zachować pokój światowy. Jednocześnie miało to być zadokumentowanie wobec ludności Stanów, iż w stosunku do państw totalnych zostały wyczerpane wszystkie środki, że nie została przed nimi zatrzaśnięta żadna furka. Za wszystko, co się stanie, prezydent Roosevelt przerzucił sam odpowiedzialność na tych, którzy nie podejmą możliwości porozumienia, tkwiącej w jego deklaracji.

Nie znaczy to, oczywiście, aby po ewentualnym odrzuceniu propozycji amerykańskiej Stany Zjednoczone miały natychmiast wypowiedzieć wojnę państwom totalnym. Nie o to tu jest i s z e chodzi. Chodzi o to, aby kiedyś móc powiedzieć obywatelom Stanów: zrobiliśmy wszystko, aby „tamtych” przywieść do opamiętania. Nie nasza wina, iż to się nie udało.

Prezydent Roosevelt uczynił zresztą wszystko, aby ułatwić światu należyte zrozumienie swej historycznej deklaracji. Jednocześnie rozesała się wiadomość, iż ambasador amerykański w Londynie Kennedy spędzi weekend na zamku królewskim w Windsorze, gdzie oczekiwany jest jednocześnie premier Chamberlain. W sobotę rano zjawił się na Quai d'Orsay ambasador amerykański w Paryżu p. Bullitt i wręczył osobiście p. Bonnet pełny tekst orędzia Roosevelta.

Nadto — rzecz to niewątpliwie najważniejsza — nastąpiło zasadnicze przegrupowanie floty wojennej Stanów Zjednoczonych: cała mianowicie flota Stanów otrzymała rozkaz powrotu z Atlantyku na Pacyfik. Z kół departamentu Stanu nadchodzą bardzo jednoznaczne komentarze do tego zarządzenia: straż nad Atlantykiem trzyma już w dostatecznej mierze Anglia i Francja, Stany zaś muszą zająć się pieczęcią nad Oceanem Spokojnym. Jest to już wyraźne rozplanowanie ról na wypadek przyszłego konfliktu: z flotą niemiecką i włoską, według obliczeń amerykańskich da sobie dostatecznie radę Anglia i Francja, Stany zajmą się frontem antyjapońskim na Pacyfiku.

W kilku słowach...

- Wojska włoskie w Albanii zajęły m. Burrel, rodzinne miasto b. króla Zogu.
- Sąd wojenny w Barcelonie skazał na karę śmierci generała republikańskiej gwardii cywilnej Arangurana Roldana.
- Parlament turecki uchwalił udzielenie nadzwyczajnego kredytu ministrowi spraw wojskowych na pokrycie kosztów, związanych z przyspieszeniem powołaniem do szeregu kilku roczników, oraz zaprowiantowania niemi floty wojennej i statków pomocniczych.
- Prezydent Nicaragui gen. Somoza przybędzie 15 maja do Waszyngtonu celem omówienia z prezydentem Rooseveltem sprawy budowy kanału w Nicaragui.
- Przybył z Marsylii do Paryża były dowódca centralnej armii republikańskiej w Hiszpanii gen. Młaja.
- W niedzielę wojska włoskie zajęły miejscowość Burrel, miejsce urodzenia króla Zogu.
- Liczba zabitych w wielkiej katastrofie kolejowej pod Lallave w Meksyku wzrosła do 53. Liczba ciężko rannych wynosi 61.
- Niezwykle gwałtowny huragan nawiedził północną część stanu Oklahom (Am. Półn.), niszącą doszczętnie miejscowość Capron. 7 osób zostało zabitych, a przeszło 30 odniosło ciężkie rany. Huragan wyrządził, również poważne szkody w innych miejscowościach tego stanu.
- Nowoobрани parlament duński zostanie zwolany na 25 kwietnia.

Trudno o komentarz jaśniejszy i wyraźniejszy

Bardzo dużo mówi się ostatnio o genialnej taktyce państw totalnych. Zapewne — i kanclerz Hitler i Mussolini gracze to nielada — prezydent Roosevelt okazał się jednak wcale niegorszym od nich partnerem. Jego deklaracja stawia Niemcy w sytuacji trudnej i kłopotliwej. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż deklaracja Roosevelta nie została do niedzieli opublikowana w prasie niemieckiej. Deklaracja ta

stawia wszystkie najbardziej drażliwe sprawy z prawdziwie amerykańską jasnością i prostotą — trzeba też na nie odpowiedzieć jasno i prosto.

Sądząc z pierwszych komentarzy, Niemcy nie mogą i nie chcą odpowiedzieć na nią pozytywnie, nie mogą się jednak ludzić, iż wykrętne powoływanie się przez nich na niebezpieczeństwo bolszewickie, dalsze szczenie osoby prezydenta, czy umniejszenie deklaracji do miary manewru wyborczego, zrobić może w Stanach jakiegokolwiek wrażenie. Jeżeli Niemcy deklarację Roosevel-

ta odrzuca, muszą się liczyć z tem, iż w najszybszej opinii ludności Stanów nastąpi zasadniczy i ostateczny zwrot na ich niekorzyść i że współpraca Stanów z państwami demokracji Zachodu zacieśni się jeszcze bardziej niż dotychczas.

Dyplomacja niemiecka stanęła w tej chwili przed zadaniem niezmiernie trudnym i niezmiernie drażliwym. Niemalże zależeć tu będzie oczywiście od stanowiska Włoch — które może wobec sugestyj amerykańskich okazać się mniej odporne, niż niemiecki partner osi.

Pokojowa inicjatywa Roosevelta

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wiemy jednak, że badanie i dyskusja tych problemów musi się odbywać w atmosferze pokoju. Taka atmosfera nie może istnieć, jeśli rokowania odbywają się pod groźbą przemocy, lub w atmosferze lęku.

Odpowiedzialność przed historią

Sądzę, że pan nie zrozumie fałszywie ducha szczerości, w jakim przesyłam panu to pismo. Szefowie wielkich rządów są w tej godzinie odpowiedzialni za losy ludności w nadchodzących latach.

Nie mogą pozostać głusi na modły swych narodów, pragnących uchronić się przed nieuniknionym chaosem wojennym. Historia zrzuca na nich odpowiedzialność za życie i szczęście wszystkich, nawet najbardziej szczytnych z nich. Mam nadzieję, że odpowiedź pana umożliwi ludzkości wyzbycie się lęku i pozwoli jej odzyskać poczucie bezpieczeństwa na długie lata.

(—) Roosevelt.

Hitler odrzucił

BERLIN. 16.4. Jak mówią w kółkach politycznych, Hitler odrzucił propozycję Roosevelta.

Ministerstwo Propagandy odmawiało początkowo wszelkich informacji, a wreszcie rzecznik jego oświadczył, że „odmowa jest bardzo możliwa”.

Decyzja Hitlera miała zapasę do rozmowy z Ribbentropem i porozumieniu telefonicznym z Mussolinim.

BERLIN. 15.4. Półrządowa „Deutsche Dienst” zajmuje stanowisko wobec telegramu prezydenta Roosevelta i pisze:

„Szczać, a potem odgrywać apostoła pokoju — jest to polityka na którą napotyknąmy u prezydenta Stanów nie poraż pierwszy”.

„Deutsche Dienst” zaznacza, że wywody Roosevelta nie zaskoczyły Niemiec. Za pomocą manewru Roosevelta usiłuje zamaskować i zatrzeć swoją i demokracji politykę okrażenia. Ponieważ jednak już raz doznaliśmy co to znaczy pokładać zaufanie w orędziu prezydenta Ameryki, świat nie może się dziwić, jeżeli wobec takiego rodzaju politycznej akcji z Oceanu zajmujemy stanowisko bardzo sceptyczne.

Zdaniem „Deutsche Dienst” Roosevelt przeoczył przedewszystkiem najistotniejszy z aktualnych problemów: wielką rozprawę światopoglądową z międzynarodowymi siłami niszczycielskimi, które zamierzają rzucić narody świata w krwa wy chaos i zburzyć siłą porządek na świecie.

Nie można stworzyć nowego porządku przy stole konferencyjnym, póki uważa się bolszewizm za równoprawionego partnera w politycznych rozgrywkach świata.

Dalej półrządowa agencja pisze: musimy uważać za wyrażony manewr jeżeli żąda się od nas przysięgi na pokój na świecie, który to świat podszczytu jest do wojny nie przez nas, lecz przez innych i to w chwili w której między stanem wielkich demokracji oświadczają, że nie widzą żadnych ideologicznych przeciwności między sobą, a niszczącym narodem bolszewizmem.

Prezydent Roosevelt skierował swoje orędzie pod fałszywym adresem. Naród niemiecki, kończy „Deutsche Dienst” zmdrażył i stał się silnym i przeto nie powtórzy się sukces Wilsona.

Mussolini w kłopotcie

RZYM. 16.4. Telegram Roosevelta, był — jak się zdaje — nie-

spodzianką dla włoskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Panuje przekonanie że Włochy będą gotowe wziąć udział w konferencji międzynarodowej pod warunkiem że będą tam rozważane te problemy, do których rozwiązania dążą.

Aprobata

PARYŻ. 15.4. Wystąpienie Roosevelta z inicjatywą pod adresem Niemiec i Włoch wywarło w Paryżu duże wrażenie i zostało przyjęte z zadowoleniem.

PARYŻ. 16.4. Jak słychać pre mjer Daladier natychmiast po otrzymaniu tekstu depechy Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera, przyjął ambasadora amerykańskiego Bullitt'a i wręczył mu odpowiedź rządu francuskiego.

Odpowiedź wyraża całkowitą i bezwarunkową zgodę na propozycję Roosevelta i potwierdza ją żenie Francji do pokoju.

LONDYN. 16.4. Orędzie prez. Roosevelta, wywołało zarówno w opinii, jak i w kółkach rządowych wielkie wrażenie i spotkało się wszędzie z życzliwą aprobata.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w oficjalnym komunikacie stwierdziło, że inicjatywa prez. Roosevelta otwiera prawdziwe możliwości zapobieżenia katastrofie.

Angielskie kółka polityczne nie spodziewają się przychylniej odpowiedzi Niemiec, natomiast mają więcej nadziei na pozytywne stanowisko Włoch.

Napady na Polaków

przed spisem ludności

Na wszystkich terytorjach Rzeczy, posiadających ludność polską, zwłaszcza zaś na terenie wschodnich prowincji, gdzie rdzenna ludność polska zamieszkuje zwarcie całe połacie kraju, wzrosło w ostatnim czasie bardzo poważnie natężenie akcji antypolskich, prowadzonych przez administrację państwową i przez szowinistyczne czynniki niemieckie — wbrew wyraźnemu oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 30.3 b.r., że ludność polska w Niemczech żyje

i cieszy się pełnymi swobodami.

W Dobrodzieniu (Śląsk Opolski) „nieznani” sprawcy zdemolowali doszczętnie mieszkanie pracownika Związku Polaków — J. Gomóły. W Dobrodzieniu zostały zdemolowane również inne mieszkania w domu, w którym mieszka pracownik Zw. Polaków — Russek.

W Raciborzu (Śląsk Opolski), zniszczone zostało wejście do „Strzechy”.

W Złotowie (Pogranicze) miały miejsce czynne wystąpienia Niem-

ców wobec kilku Polaków, rozmawiających po polsku w kawiarni. W dniu 26.3. miał się odbyć tradycyjnym zwyczajem w Nowym Krańsku (Pogranicze) występ dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego na sali Klemta.

Zgłoszenie przesłano komisarzowi z Kargowy. Tymczasem w przeddzień uroczystości w południe, miejscowy żandarm doręczył organizatorom zarządzenie komisarza z Kargowy, w którym zabrania wstępu na salę rodzicom, których dzieci nie uczęszczają jeszcze do szkoły.

Zarządzenie to zmusiło organizatorów do urządzenia przedstawienia w ochronce w innym terminie.

Pozatem na całym obszarze wschodnich Niemiec wznowiła się akcja niemiecka w związku ze zbliżającym się terminem spisu (17.5). Akcja ta polega na sugerowaniu w ludność polską konieczności odżegnywania się od polskości i wysuwaniu gróźb różnorodnej natury. Przyznawanie się do polskości służyć ma — według kolportowanych przez agentów niemieckich wersyj — z podstawą do jakichś bliżej nieokreślonych porachunków z tymi Polakami, którzy przynajmniej w czasie spisu do narodowości polskiej.

Min. Beck
u P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent Rzeczypospolitej
przyjął dn. 15 b. m. w godzinach
popołudniowych w Spale min. Becka.

Świat pracy na P. O. L. Zjazd z udziałem gen. Berbeckiego

Na wezwanie Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej związków pracowniczych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej zjechałi wczoraj do Warszawy prezesi i przedstawiciele komisji okręgowych na zjazd poświęcony omówieniu dotychczasowych poczyną i dalszej akcji.

Zjazdowi, który odbył się w gmachu Zw. Zaw. Pracowników Handl., przewodniczył prezes C.K.P. p. Czesław Pawłowski, w prezydium zaś zasiadli członkowie prezydium głównego komitetu.

Na obrady zjazdu przybył o godz. 11-ej komisarz generalny P.O.P. gen. Berbecki, który wygłosił do zebranych przemówienie. Gen. Berbecki podkreślił w niem ogromną ofiarność świata pracy w momentach doniosłych dla państwa.

Po wysłuchaniu przemówień zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezolucję zjazdową.

Rezolucja stwierdza, że ogół pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z szczerym entuzjazmem odniósł się do sprawy Pożyczki, co wyraziło się w masowych i spontanicznych deklaracjach. Świat pracy w obronie niezależności państwa gotów jest do każdej ofiary krwi i mienia. Deklaruje też gotowość współpracy organizacyjnej oraz w zakresie kontroli obywatelskiej. Udział w Pożyczce uważa za wypełnienie świętego, radosnego obowiązku.

Osiedle na FON

Do woj. Jaroszewicza zgłosiła się delegacja dzieci i dorosłych bezrobotnych, uczęszczających do świetlic Komitetu Opieki nad najbardziej potrzebującymi mieszkańcami Warszawy „Osiedle”.

Delegacja złożyła ofiarę na dobrojenie lotnictwa w kwocie 158 złotych 21 gr., zebranych samorzutnie wśród największych biedaków stolicy, bo tylko ci, zamieszkujący baraki Annapola, Żoliborza; Polusa itp., uczęszczają do tych świetlic. Na listach ofiar widzimy składki w wysokości od 1 grosza do 50 groszy.

Groszowe te ofiary, zebrane w tem środowisku, mają wzruszającą wymowę, tembardziej, że całkowita inicjatywa wyszła ze strony biedaków bez żadnego wpływu kierowników świetlic.

Niejednokrotnie dzieci, nie mogąc nic innego ofiarować „na samoloty i armaty” przynosiły swoje ukochane, a czasem jedyne, zabawki, a gdy się dowiedziały, że to się armii nie przyda, sprzedawały je za byle co, byle móc wziąć udział w składce. Ci dali nie to co mają, ale co sobie od ust odjęli.

Ś. p. Bronisława Dłuska Zgon inicjator Instytutu Radowego

Dn. 15 b. m. zmarła w Warszawie ś. p. dr. Bronisława ze Skłodowskich Dłuska — rodzona siostra znakomitej wynalazczyni radu Marji Curie - Skłodowskiej.

Zmarła była wdową po ś. p. Kazimierzu. Odnaczona była Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

Z jej inicjatywy przystąpiono w swoim czasie do budowy Instytutu Radowego w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) we środę dnia 19 b. m. o godz. 11.50, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowości polskiej.

PROSZKI
MIGRENO-NEWOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, itp.
Zadajcie oryginalnych proszków ze zn. tobr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

NIEZALEŻNOŚĆ FAKTYCZNA

Oskrzydlenie przez wielkoprzestrzenną gospodarkę

Niezależność jest aksjomatem naszej polityki zagranicznej. Nie oznacza to aby Polska nie chciała z nikim wiązać się politycznie. Znaczą natomiast, że polska polityka nie chce być jednostronna, nie ma zamiaru angażować się w ten sposób, aby faktycznie związana była ona z jednym państwem czy grupą państw.

Chodzi tu oczywiście o niezależność faktyczną; formalną posiadają niejednokrotnie państwa, o których wiadomo że są tylko satelitami pewnych mocarstw jak np. Albania przed ostatecznym zawojowaniem jej przez Włochy.

Faktyczna niezależność nie może ograniczać się do dziedzin ściśle politycznych. W szczególności musimy pamiętać o tem, że jej warunkiem jest m. in. faktyczna niezależność w gospodarce.

Żadne z mocarstw świata nie może prowadzić polityki autarkicznej. Cóż dopiero państwa mniejsze, pozbawione szeregu podstawowych surowców. Zresztą autarkia nie jest naszym ideałem. I niezależność gospodarcza wcale nie oznacza autarkii. Tak, jak niezależność polityczna dopuszcza żywe stosunki polityczne z innymi państwami, tak samo niezależność gospodarcza nie polega na autarkizacji gospodarstwa, dopuszcza najwyższą nawet wymianę z zagranicą, natomiast, analogicznie jak niezależność polityczna, wymaga ułaskawienia jednolitości w tej wymianie.

Państwa, które jednostronnie wiążą się handlowo z jednym, silniejszym od nich kontrahentem, mogą stracić niezależność gospodarczą, a utrata tej niezależności może prowadzić w konsekwencji do utraty niezależności politycznej.

Jak wiemy, Niemcy dążą ostatnio usilnie do tak silnego związania z sobą pod względem gospodarczym, państw południowo-wschodniej Europy, aby je faktycznie uzależnić od siebie gospodarczo. Handel niemiecki w tych krajach robi z roku na rok postępy, szczególnie po wchłonięciu przez Niemcy Austrii i Czechosłowacji, a ostatni traktat handlowy niemiecko - rumuński świadczy, że Niemcy chcą wyjść w stosunku z państwami wschodnimi daleko poza ramy normalnych traktatów handlowych, że ich celem jest stworzenie dla tych krajów „planu gospodarczego” pod kątem widzenia interesów niemieckich. Niemcy chcą wchłonąć gospodarczo kraje naddunajskie i Bałkany.

Penetracja niemiecka na bliskim wschodzie nie jest obojętna dla Polski. Utrudnia ona naszą penetrację w krajach południowo - wschodnich, które należą do naszych naturalnych rynków zbytu, w wypadku zaś, gdyby Niemcom udało się włączyć te kraje do swego obszaru gospodarczego, byłibyśmy wciśnięci pomiędzy dwa autarkiczne kolosy Niemcy i Rosję. Jedyne nasze okno na świat pozostałoby morze.

Obroty z Niemcami wysunęły się w naszej statystyce handlu zagranicznego na pierwsze miejsce. Jest to po ostatnim rozszerzeniu Niemiec zrozumiałe. Uważamy zresztą szeroką wymianę handlową z Niemcami za pożyteczną dla obu stron. Nie możemy jednak dopuścić do całkowitej przewagi Niemiec w naszym handlu zagranicznym.

Obecnie jest jeszcze do tego daleko. Należy jednak zawczasu myśleć o przeciwdziałaniu przewadze Niemiec w naszym handlu.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić baczną uwagę na rozwój naszych stosunków handlowych z państwami południowo-wschodnimi. Niemcy mają tam silną pozycję, ale bynajmniej jeszcze nie monopolistyczną. Widzimy jak Anglia i Francja rozszerzają plany swej współpracy gospodar-

czej z temi krajami. I my winniśmy iść w tym kierunku. I my nie powinniśmy dać się innym ubiec, tembardziej, że właśnie nam grozi oskrzydlenie przez wielkoprzestrzenną gospodarkę niemiecką.

Powinniśmy rozwijać nasze stosunki handlowe z Sowietami. Wprawdzie Rosja prowadzi obecnie politykę autarkiczną, niemniej, wobec kolosalnej chłonności rynku rosyjskiego, istnieją znaczne możliwości rozszerzenia

wymiany handlowej z Sowietami.

Wreszcie pamiętać musimy, że coraz większe znaczenie jako gwarant naszej niezależności gospodarczej posiada polskie morze. A polskie morze to nie tylko ten skrawek wybrzeża jaki posiadamy, to nie tylko dwa porty polskiego obszaru celnego, to także stosunki handlowe z temi państwami, z któremi komunikujemy się morzem.

Trzeba przyznać, że polska polityka handlowa w ostatnich cza-

sach znacznie się ożywiła. Podnieśliśmy niedawno maksimum naszej wymiany z Rosją. Prowadzimy rozmowy gospodarcze z Anglią, które prawdopodobnie doprowadzą do rozszerzenia wzajemnych obrotów gospodarczych, ostatnio podnieśliśmy też maksimum wymiany z Francją. Wreszcie prowadzone są rokowania handlowe z Węgrami, również pod kątem widzenia zwiększenia dotychczasowej wymiany.

Są to zjawiska pocieszające. Wydarzenia polityczne, jakich jesteśmy świadkami, zasłaniają obecnie wszelkie inne problemy. Ale to nie znaczy aby te problemy nie istniały, ani też aby straciły na swej wadze: poza sunięciami politycznym Niemiec kryje się ich dążenie do stworzenia gospodarki wielkoprzestrzennej na terenach sąsiadujących z Polską, kryje się groźba gospodarczego osaczenia Polski. Kryje się groźba uzależnienia gospodarczego Polski od Niemiec.

Musimy się starać o niezależność gospodarczą tak samo jak staramy się o niezależność polityczną. Dlatego musimy utrzymać swą pozycję gospodarczą na wschodzie, jak również rozszerzać nasz handel morski, tę bramę na świat, która jedynie może nam zagwarantować całkowitą swobodę ruchów na terenie międzynarodowego gospodarstwa.

dr. W.

Zdecydowani do walki na śmierć i życie

Wizyta naczelnego wodza Estonji w Polsce

Wczoraj wyjechał z Tallina do Polski naczelną wodzą armii estońskiej gen. Laidoner.

Przed wyjazdem z Tallina oświadczył przedstawicielowi A.T.E. m. inn. co następuje:

„W czasie ostatnich wydarzeń europejskich Estonia nie dała się zasugerować pałacu. Ostatnie momenty trwałyśmy spokojnie, co jeszcze nie znaczy, abyśmy zapomnieli o konieczności zabezpieczenia naszego państwa. Wiemy dobrze, że najlepszą gwarancją naszej niezależności i niepodległości jest twarde wola przeciwstawienia się wszystkim napadom, naszą jedynością, naszą odwagą oraz walecznością.

Wiemy, że przyszła wojna będzie dla nas wojną na śmierć i życie. Swia domość o tem każe nam być gotowymi i w gotowości pokładać wszystkie nasze siły.

Nie jest tajemnicą, że w ostatnich czasach wydaliliśmy wiele pieniędzy

na dobrojenie armji, zwłaszcza na odcinku motoryzacji i lotnictwa. Będziemy to robić również i nadal. Prace, które były przewidziane w planie 5-letnim przygotowania obronności państwa, będą przyspieszone.

Obecnie realizuje się specjalny podatek, przeznaczony na obronność państwa w postaci zwiększenia wszelkich dotychczasowych podatków o 10 proc. Postanowiliśmy przedłużyć służbę wojskową z 1 roku do 18 miesięcy.

Wykonujemy swą pracę spokojnie i planowo.

General Laidoner, udzielił również wywiadu korespondentce PAT'a w Tallinie.

Gen. Laidoner oświadczył:

Celem mojej wizyty w Polsce jest odwiedzenie Marszałka Śmigłego - Rydza i odnowienie z nim dawnej znajomości.

Pragnę złożyć wyrazy mej czci Do-

stojnemu Prezydentowi R. P. Mościckiemu.

Spodziewam się, że zobaczę się również z innymi przedstawicielami polskiej siły zbrojnej oraz władz cywilnych, a w pierwszym rzędzie z moim starym przyjacielem plk. Beckiem.

Polska przez swą stałą i samodzielną politykę odgrywa wielką rolę w środkowej oraz we wschodniej Europie jako czynnik równowagi i pokoju.

Zdaje się, że mocarstwa Europy zachodniej nigdy jeszcze tak wysoko, jak obecnie, nie oceniły roli Polski jako gwarantki pokoju w Europie.

Podobnie jak i w Polsce, tak i u nas, celem jest stała, odważna i samodzielną polityka. Nie boimy się za dnej napadzi ani ze strony dalszych, ani bliższych sąsiadów. Ale, jeżeli ktoś spróbowałby nas zaatakować, wtedy nasza stanowczą decyzją jest walczyć w obronie swej niepodległości.

W świetle prasy

Obiecać to słowo dać to czyn

Na łamach „Wieczoru Warszawskiego” pisze mecenas Stanisław Szurlej o Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej, że obiecać to słowo, a dać to czyn. Mecenas Szurlej co do wysokości subskrypcji takie czyni uwagi:

„Pensja miesięczna jako równomiernik i dla dyrektora i urzędnika, jest błędna. Wielu może się powołać na skromność i nie zechce się wyodrębnić, ale muszą być skromność zwyciężyć, aby dać przykład innym. Muszą dyrektorzy wystąpić osobno, rzęsz pracowników osobno, a przedsiębiorstwa osobno.

„Gdyby to, czego nasza armja żąda od nas, było tylko pożyczką, to i tak nie byłoby argumentu do uchylenia się od niej. Ale to jest coś więcej, niż pożyczka — to jest służba. I jakże lekka służba! Czemże bowiem jest nasz finansowy wysiłek na te działa, przy których stać będą i na śmierć się narażać inni, aby wroga nie dopuścić nad domy nasze? Nam ma być żal dać na samoloty, a co dopiero dają ci, co w nich śmiertelnie mają staczać walki! Czem są te wszystkie pieniężne ofiary wobec tej prawdziwej, jedynej ofiary z krwi własnej i życia tych, co nas bronili będą?”

Nie będzie reklamy

Obowiązek nie jest reklamą — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”; cytując zdanie „Gazety Polskiej”:

„Niechże więc Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie staje się dla nikogo narzędziem reklamy i odskocznią na trzęsawisko t. zw. popularności”.

„Należy przypuszczać, że po tem ostrzeżeniu centralnego organu ozonego znikną z murów miast polskich i nigdy nie pojawią się na nich brzydki reklamarskie afisze ozone, które tyle krwi napsuły w Polsce”.

Plamy

Również o nastrojach związanych z Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej pisze „Dziennik Bydgoski”, zwracając uwagę, że

„Ustała wprawdzie moda na totalizm, bo obrzydlił go wszystkim Hitler i Mussolini, który akurat w Wiel-

ki Piątek urządził rzeź Albańczyków w Tyraniu. Pewni ludzie jednak nie mogą pozbyć się słabości totalistycznych i okoliczność ta sprawia, że na obrazie zjednoczonego narodu ukazują się plamy. Wierzymy jednak, że zdrowy instynkt narodu odrzuci wszystko, co plamy te wywołuje.”

Kartki żywnościowe i wojna

O sytuacji wewnętrznej w III-ej Rzeszy, pisze J. W. w „Dzienniku Poznańskim”:

„nie traci nigdy swej mocy powiedzenie, przypisywane nawet szefowi niemieckiego sztabu generalnego, że: — Wojnę można kończyć kartkami żywnościowymi, ale z kwitkami na masło, tuszec i kawę wojny rozpoczynają nie należy.”

Jest to głos, kół, kierujących się rozsądkiem”.

Odwieczne nalogi

O polityce Niemiec pisze w „Kurjerze Warszawskim” St. St.:

„Lekceważąc umowy własne i z własnym podpisem, a zarazem dąsac się na umowy innych, to znaczy w ogóle odrzucać stan umowny i prawo międzynarodowe, a uznawać tylko prawo przemocy. Jakżeż słusznie przeciw tak pojętym hasłom rzekomego okrażania, chcąc świat zabezpieczyć przed przywołacją mu na pamięć czasy Hunów i Wandalów dowolnością najazdów, wystąpił w ostatniej swej mowie i we wczorajszym orędziu prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Franklin Roosevelt”.

Jednocześnie na łamach „Kurjera Warszawskiego” podano garść informacji o stanie umysłów w Niemczech z taką konkluzją:

„Wielka gra, którą prowadzi dzisiaj kanclerz Hitler ze swoimi najbliższymi współpracownikami zniechęca raczej do tego, by osiągnąć wielkie wyniki, bez wielkich wysiłków. Ale i to wywarza dziś w społeczeństwie niemieckim a nawet w szeregach partji pewnego rodzaju zmęczenie i zużycie — jak wszelka wielka długotrwała i ryzykowna gra wyczerpująca nerwy”.

Interes Polski

W artykule wstępnym p. t. „Nakaz rzeczywistości” pisze „Epoka”:

„Nikt nie dowiedzie nam, że interes Polski jest sprzeczny z intere-

sem wolności europejskiej, z interesami państw i ludów, które łączą się dziś dla wspólnej obrony przed nawałą teutońską”.

Witos milczy

Pod tytułem „Witos milczy” podaje „Dziennik Ludowy” wywiad, który był i którego nie było. Sprawozdawca „Dziennika Ludowego” udał się do Tarnowa, gdzie bawił chwilowo u swego zięcia Masia-Wincenty Witos.

Ze spotkania tego podaje „Dziennik Ludowy” taką relację:

„Wbrew wszelkim pogłoskom, Witos wcale się nie postarzał, może nieco tylko zeszczupiał, — wygląda doskonale. Strój nosi taki sam, jak za czasów gdy był premierem — buty z cholewami, szara marynarka, kombinezyk zapięty spinka, bez krawatki. Wstaje — trzyma się prosto, sprawia wrażenie, jakgdyby odmłodził nieco”.

Na prośbę o wywiad: „Witos uśmiecha się i odpowiada: — Chyba to nie. Narazie może to zostawimy.

Nie daje za wygraną tak łatwo! Przekonuje, argumentuje jak może, że fakt powrotu b. premiera wzbudził wielkie zainteresowanie w kraju, że po tylu latach nieobecności w kraju o czem mówić... Witos nie ustępuje: — Mamy czas.

Tłumacząc, że właśnie czasu nie ma. — Tak szybko, to możnaby jakie głuństwo powiedzieć, więc po co? Narazie to chyba damy spokój.

Witos nie należy do ludzi, których łatwo można przekonać”.

Jednocześnie „A.B.C.” donosi, że „Wincenty Witos wyjeżdża w dniu 16 b. m. z Wierchosławic do Krynicy, gdzie ma odbyć kurację”.

Rasa europejska

Zachodnia Agencja Prasowa donosi:

„Na wniosek Akademji Prawa Niemieckiego minister sprawiedliwości Rzeszy wprowadził w życie nowy trybun — „europarassig”, t. zn. „przynależny do rasy europejskiej”. Czynniki niemieckie natrafiały dotąd w praktyce, przy określaniu przynależności rasowej różnych narodów, na trudności ze względu na niearyjskie pochodzenie tych narodów (np. Węgrów). Terminem „europarassig” określać mają odtąd Niemcy wszystkie narody, zamieszkujące Europę, oczywiście — z wyjątkiem Żydów”.

Co będzie z Arabami i Japończykami — poza Europą?

Nowe siły włoskie w Hiszpanji?

Z Londynu donosi „Czas”: „Prasa angielska donosi z Hiszpanji, że w szeregu portów hiszpańskich wylądowały nowe oddziały włoskie. Według informacji z Bordeaux w Kadyksie wylądował ostatnio desant włoski, złożony z 15 — 20 tysięcy ludzi. Oddziały włoskie zostały skoncentrowane w pobliżu Logrono. Miejscowości Logrono znajduje się w odległości 86 kilometrów od granicy francuskiej i jest ważnym punktem komunikacyjnym na drodze Burgos — Saragossa”.

Schuschnigg będzie ułaskawiony

Z Wiednia donosi „Czas”, że w dniu 20 b. m. m. in.: „na podstawie amnestji zostanie zwolniony b. kanclerz Schuschnigg, który od dnia Anshlusu jest więziony przez władze niemieckie”.

Pakt lotniczy z Sowietami

Z Paryża donosi „Dziennik Ludowy”: „Ze strony francuskiej potwierdzają obecnie, że Anglia i Francja zaproponowały Rosji przystąpienie do paktu lotniczego. Bonnet odbył wczoraj wieczorem dłuższą rozmowę z ambasadorem sowieckim Surczem, dotyczącą ogólnych zasad paktu lotniczego. Ambasador brytyjski w Moskwie Seeds przy najbliższym spotkaniu z Litwinowem wręczy mu notę, precyzującą plan paktu lotniczego. Jak mówią plan opracowany został z inicyjatywy francuskiej”.

Nowa Gwinea do Australji

Według informacji „Gońca Warszawskiego”: „Australijski minister spraw zagranicznych Hughes oświadczył tu, że dla obrony Australji konieczne jest bezpośrednio wcielanie do dominium australijskiego Nowej Gwinei. O losie Nowej Gwinei powinna zdecydować Australja, tak jak Afryka Południowa - Zachodniej Afryki. Nowa Gwinea była dawniej kolonią niemiecką. Oświadczenie australijskiego ministra spraw zagranicznych jest równoznaczne z żądaniem zlikwidowania mandatu i bezpośredniego włączenia Nowej Gwinei do Australji”.

W maju—w Szlezwigu zjazd hitlerowców

BERLIN, 15.4. Jak donosi prasa z Hamburga, zjazd DNSAP w północnym Szlezwigu (przynależnym do Danji) odbędzie się w maju w Hadersleben, miasteczku położonym po stronie duńskiej.

Przewidziany jest m. in. pochód tamtejszych narodowych socjalistów przez miasto.

„Pierwszy żołnierz Francji”

zabity przez samochód

PRAGA, 15.4. Ofiarą wypadku samochodowego padł jeden z najbardziej znanych oficerów francuskich z czasów wojny światowej — Albert Roche.

Roche, który przewrócony przez samochód zmarł wskutek odniesionych ran w wieku lat 44, był ogłoszony w r. 1918 „pierwszym żołnierzem Francji”, ze względu na dowody waleczności, jakie złożył w czasie wojny a dzięki którym był 12 razy wymieniany w rozkazach dziennych i otrzymał krzyż oficerski Legji Honorowej.

Protaktor powrócił do Pragi

Gen. Blaskowitz wyjechał

PRAGA, 15.4. Dziś powrócił do Pragi protaktor Czech i Moraw baron von Neurath z małżonką.

Neurath nie zamieszkał na Hradczynie, lecz w hotelu „Alcron”.

BERLIN, 15.4. Z Pragi donoszą, że jutro o godzinie 9-ej zostanie spuszczone z zamku na Hradczynie Banderą Rzeszy i wciągnięta zostanie niemiecka chorągiew państwa.

BERLIN, 15.4. Dowódca III-ej grupy operacyjnej, okupujące Czechy gen. von Blaskowitz opuścił Pragę, złożywszy wizyty pożegnania dr. Hacha, Beranowi i władzom czeskim.

Delegacja rolnictwa do dwóch ministrów

W dn. 13 b. m. obradowało Prezydium Wielkopolskiego T-stwa Kółek Rolniczych pod przewodnictwem prezesa Mikołajczyka. Prezydium postanowiło m. in. przesłać tezy, uchwalone przez zjazd gospodarzy W.T.K.R. w dniu 26 marca b. r., wicepremierowi Kwiatkowskiemu i ministrowi Poniatowskiemu.

Prezydium wyłoniło delegację w osobach: prezesów Mikołajczyka, Morawskiego, Kowalińskiego, Trzciskiego oraz postać Wróblewskiego.

Delegacja ma udać się do wicepremiera i ministra rolnictwa i R.R. celem uzasadnienia tezy.

Obrona sprawiedliwości i prawa

Wkład postawy Polski

Wydział Wykonawczy Polskiego Komitetu Światowego Ruchu Kongresów Młodzieży otrzymał z Londynu pismo nast. treści:

„Youth Peace Council w Sheffield zasyła pozdrowienia polskimi organizacjom młodzieżowym, współpracującym w Ruchu Światowych Kongresów. W tych dniach, gdy faszystom zagraża pokójowi całego świata — niezłomna wola ludu polskiego przeciwstawia się faszystowskiej agresji bez względu na to, czy przybierze ona formę akcji wojennej, czy nie — jest wielkim wkładem do dzieła obrony sprawiedliwości i prawa narodów. Cenimy wasze zdecydowanie i zapewniamy naszą przyjaźń i solidarność. Podpis: Joyce E. Hunter, Sheffield Youth Peace Council.

Zaczepki i kłamstwa w prasie niemieckiej

W prasie niemieckiej w ostatnich dniach rozszalała orgja bajek, plotek i kłamstwa na temat polskie. Wiadomości tego typu zaopatruje się w krzykliwe tytuły, jak „Skandal” („B. Z. am Mittag”), „Teror bez końca” („Morgenzeitung”), „Niemcy uciekają z Polski” („Deutsche Allgemeine Zeitung”).

Te „niesmaczne” wybrki, przygotowane na komendę w kierownictwie ujednoliconej prasy narodowo socjalistycznej nie wytrącają z równowagi opinii polskiej. Zimna krew i spokój będą nadal odpowiadać na „tytuły” i ukryte pod niemi „wieści”.

Włosi wycofają wojska z Hiszpanji

Oświadczenie hr. Ciano

RZYM, 15.4. Dziś odbyło się posiedzenie Izby faszystowskiej i korporacyjnej, a następnie posiedzenie Senatu, na których obie Izby zatwierdziły projekt ustawy o przyjęciu przez króla Wiktora Emanuela korony albańskiej.

Na posiedzeniu Izby przemówienie wygłosił min. Ciano.

Na wstępie hr. Ciano przypomniał o historycznych prawach Włoch do Albanji, nawiązując nawet do protektoratu Rzymu nad Durazzo i Valoną w III-cim wieku przed Chrystusem.

Min. Ciano przedstawił z kolei bieg wypadków, poprzedzających zajęcie Albanji i zaprzeczył informacjom prasy zagranicznej na temat operacji wojskowych. Minister stwierdził, że nie odbyła się żadna bitwa, nie było żadnych zniszczeń ani rozlewu krwi.

Odpowiadając na deklarację Chamberlaina Ciano zgodny jest z premierem brytyjskim co do utrzymania działania paktu włosko-brytyjskiego, nie bowiem nie zaszczyliłoby usprawiedliwić zmiany. Również i ze strony włoskiej przywiązywana jest wielka waga do układów, zawartych w kwietniu ub. r. Włochy również ożywione są pragnieniem utrzymania ich w mocy, wykonania i przestrzegania wszystkich klauzul, jak to czyniły dotychczas.

Ciano potwierdził dalej, że ochotnicy włoscy w Hiszpanji powrócą do ojczyzny po wielkiej triumfalnej paradzie w Madrycie przed gen. Franco.

Szczególnie ważne jest stanowisko Białogrodu natchnionego duchem przyjaźni, które znalazło swój wyraz w czasie świąt Wielkiejno-

cy i świadczące przedewszystkiem o sympatji i zaufaniu istniejącem od dwóch lat pomiędzy dwoma narodami. W Białogrodzie zrozumiano, że obecność Włoch w Albanji nie kryje za sobą bynajmniej jakichkolwiek wrogich zamiarów w stosunku do Jugosławii, lecz przeciwnie, reprezentuje możliwości solidarności i szerokiej współpracy.

Minister odparł dalej wszystkie pogłoski i zarzuty dotyczące zamiarów Włoch w stosunku do Grecji i potwierdził że w stosunkach między Atenami i Rzymem panuje atmosfera wzajemnej serdeczności i zaufania.

Ciano podkreślił, że os jest w dalszym ciągu instrumentem współpracy i że porozumienie działa jednakowo sprawnie zarówno w Rzymie, jak i w Berlinie.

Nowoczesna armja

Urzędówka wiedeńska o siłach zbrojnych Polski

WIEDEN, 15.4. Wiedeński „Voelkischer Beobachter” zamieścił dziś artykuł, omawiający polskie siły zbrojne.

Gazeta, biorąc asumpt do porozumienia między Polską a W. Brytanią stwierdza, że porozumienie to stwarza konieczność szczególnego zainteresowania się siłami wojsko-

wymi Polski. Armja polska założona przez Marszałka Piłsudskiego została rozbudowana dzięki staraniom Marszałka Śmigłego-Rydza.

Przemysł rodzinny zaopatruje armję polską w broń i amunicję w stopniu zupełnie dostatecznym. Szczególnie należy podkreślić zna-

czenie obecnej pożyczki lotniczej. Jakkolwiek rozbudowa armji postępuje jeszcze dalej niemniej odpowiada już ona dziś wszelkim wymagom nowoczesnym.

Dziennik przytacza na zakończenie szereg danych cyfrowych dotyczących stanu polskich sił lądowych, powietrznych i morskich.

Moskwa—Londyn—Paryż

Głos „Manchester Guardian”

LONDYN, 15.4. Wśród przesadnych interpretacji nadawanych przez większość prasy angielskiej zainicjowanemu przez W. Brytanię rozmowom w Moskwie, odbija się umiarem i rzetelnością ocena korespondenta dyplomatycznego „Manchester Guardian”, który pisze, co następuje:

„Między Rosją a mocarstwami za chodniami toczą się obecnie w Moskwie bezpośrednie rozmowy. Niema mowy oczywiście o jakimś brytyjsko - rosyjskim pakcie, albowiem Rosja nie jest bezpośrednio

zagrożona przez Niemcy, ani też nie może ona udzielić W. Brytanji żadnej bezpośredniej pomocy na wypadek wojny z Niemcami.

Jakkolwiek bliższa współpraca polsko - rosyjska jest również nieaktualna, albowiem Polacy odrzucają ją dla względów, które są zupełnie przekonujące.

BERLIN, 15.4. W związku z rokowaniami angielsko - sowieckimi, Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy:

„Daleko idące przypuszczenia pra-

sy londyńskiej co do charakteru przyszłego brytyjsko - sowieckiego układu przekraczają znacznie granice możliwości. Pogłoski dotyczące układu o wzajemnej pomocy, wzgl. o współpracy sił lotniczych i t. d. w tutejszych doborze poinformowanych kołach określone są jako wytwory fantazji.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że brytyjsko-sowiecki układ będzie miał charakter ogólny, przewidujący konsultacje w wypadku powikłań”.

Goering rozmawia z Mussolinim

Os a „koalicja plutokratyczna”

RZYM, 15.4. Feldmarszałek Goering przyjęty był dziś przez króla Wiktora Emanuela III-go, który wydał na cześć gościa niemieckiego śniadanie.

Po śniadaniu w pałacu Kwirynalskim, wydanym przez króla feldmarsz. Goering obecny był na posiedzeniu Izby związków faszystowskich i korporacyj, która zatwierdziła ustawę o przyjęciu korony albańskiej przez króla Wiktora Emanuela III-go.

Po posiedzeniu Izby Goering

udał się do pałacu Weneckiego, gdzie odbył rozmowę z Mussolinim w obecności min. Ciano.

Bezpośrednio po wejściu do pałacu Goering w towarzystwie Mussoliniego ukazał się na balkonie, dziękując za owacje tłumom.

RZYM, 15.4. „Giornale d'Italia”, komentując wizytę feldmarszałka Goeringa w Rzymie pisze, że dziś w obliczu formowania się koalicji plutokratycznej, mającej na celu okrażenie

Włoch, Niemiec i Japonii, solidarność Włoch i Niemiec jest nieodzowna.

Włochy i Niemcy rozpościerają się od Bałtyku do środkowej Afryki nie są same ani w Europie, ani na świecie.

Wielkie możliwości Rzymu i Berlinu — pisze dziennik — promieniują na Atlantyku i Oceanie Spokojnym i sięgają do wszystkich wrażliwych punktów wielkich imperjów plutokratycznych”.

Głód rąk roboczych w Niemczech

Znamienny apel radiowy

BERLIN, 15.4. Za pośrednictwem radiostacji berlińskiej niemiecki Front Pracy ogłosił apel, skierowany do kierowników przedsiębiorstw, głoszący m. in.:

„Wobec wroguj w stosunku do

Rzeszy nagonki szereg państw odmówił wysłania swoich robotników rolnych do Niemiec. Stawia to rolnictwo niemieckie w niezwykle trudnym położeniu i zmusza do polecenia wszystkim kierownikom przed-

siębiorstw wydzielenia natychmiast na okres dwóch tygodni ze swych przedsiębiorstw ludzi zdolnych do niesienia pomocy rolniczej, oraz stawienia ich do dyspozycji niemieckiego Frontu Pracy”.

Demobilizacja w Rumunii

po deklaracji węgierskiej

BUKARESZT, 15.4. Agencja Rador donosi: Prezydium Rady Ministrów ogłosiło następujący komunikat:

Wobec deklaracji węgierskiego ministra Spraw Zagranicznych

Csaky, ogłoszonych dnia 13 b. m. na posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych parlamentu węgierskiego i stwierdzających, że Węgry uszanują granicę Rumunii — deklaracją zakomunikowa-

nych nam przez posła Węgier w Bukareszcie — rząd rumuński postanowił odesłać do domów najstarsze roczniki, które zostały powołane pod broń.

Flota St. Zjednoczonych odwołana z Atlantyku na wody Pacyfiku

WASZYNGTON, 15.4. Departament Marynarki wydał flocie St. Zjednoczonych rozkaz powrotu z Atlantyku na Pacyfik.

Wyznaczona na 27 bm. rewja morska, która miała się odbyć

w pobliżu przylądka Virginia na Atlantyku została odwołana.

Zarządzenie to miało być spowodowane faktem, iż niemal cała flota amerykańska znajdowa-

ła się od 5 miesięcy na Atlantyku, co, zdaniem departamentu Marynarki, odbiło się niekorzystnie na równowadze światowych sił morskich.

KURIER SPORTOWY

BERLIN — PRAGA W PILCE
NOŻNEJ

Dn. 18 maja rozegrany zostanie w Pradze międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Berlina i Pragi.

W roku ub. spotkanie reprezentacji obu tych miast dało zwycięstwo Berlinowi w stosunku 4:1.

TURNIEJ 5-CIU MIAST W KOSZYKÓWCE

W Krakowie odbywa się obecnie turniej pięciu miast w koszykówce męskiej, jako przygotowanie do mistrzostw świata w Kownie.

W pierwszym dniu turnieju Katowice pokonały niespodziewanie Lwów 29:36 (26:23), a Kraków wygrał wysoce z Wilnem 37:12 (13:5).

IGRZYSKA EMIGRACJI

W dniach od 23—27 lipca r. b. odbędą się w Krakowie II-gie Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy i z Gdańska. Program Igrzysk obejmuje lekką atletykę pań i panów, piływanie pań i panów, bieg kolarski, piłkę nożną, boks i siatkówkę pań i panów. Dotychczas zgłosił swój udział w Igrzyskach reprezentacje Emigracji polskiej z 8 państw. Ogółem przewidziany jest przyjazd około 400 osób.

FRANCJA — NIEMCY W PILCE NOŻNEJ

Na międzymiastowy mecz piłki nożnej Francja — Niemcy, który odbędzie się 23 b. m. w Paryżu skład drużyny francuskiej wygląda następująco: Da Rul, van Dooren, Matler, Bourbotte, Jordan, Diagne, Brusseaux, Ben Berek, Koranyi, Hesse-ner, Mathe.

TRENING PIŁKARSKIEJ DRUŻYNY REPREZENTACYJNEJ

19 b. m. w Krakowie odbędzie się pierwszy treningowy mecz naszej reprezentacji piłkarskiej. Jako przeciwnik jej wystąpi reprezentacja piłkarzy Krakowa.

W drużynie narodowej grać będą: Krzyk, Gemza, Twórz, Lis, Nysz, Dytko, Plec I, Piontek, Rytel, Pohl, Willmowski.

HOLANDJA BIERZE UDZIAŁ W TURNIEJU TENISOWYM

Nasz przeciwnik w turnieju o puchar Dawisa — Holandia, z którą gramy 5 — 7 maja w Warszawie, bierze obecnie udział w trójmeczowym w Amsterdamie.

Oprócz Holandji w turnieju walczyć jeszcze Belgja i Czechy.

ŚLUBOWANIA OLIMPIJCZYKÓW POLSKICH

Ustalony został tekst rotty ślubowania dla kadry olimpijskiej. Ślubowanie odbędzie się w dniu 3 maja, równocześnie w 8-miu miastach. Tekst rotty jest następujący:

„Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków wstępuję do kadry olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa, zareczając słowem honoru dobrego Polaka i wzo rowego sportowca, że poddaję się regulaminom wydanym przez Polski Komitet Olimpijski, wykonam wszelkie polecenia kierowników i zastosuję się do zarządzeń, dotyczących zaprawy sportowej, trybu mego życia i rycerskiego postępowania. Czynie to będą z pełnym zapalem i ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na Igrzyskach olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o palmę pierwszeństwa, jako amator sportowiczy, przynosząc chlubę polskiemu sportowi wynikiem i zachowaniem”.

MIEJSKI BIEG NARODOWY

W związku z Miejskim Biegiem Narodowym w Warszawie, który odbędzie się dn. 3-go maja, rozpoczęły się już badania lekarskie zawodników. Badaniom muszą się poddać wszyscy zawodnicy bez wyjątku, zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni.

Poradnia sport. - lekarska Okręgowego Ośrodka W. F. ul. Łazienkowska 3, przeprowadza badania w poniedziałki, środy i czwartki w godz. od 17 — 20-ej.

Poradnia Miejskiego Urzędu W. F. — Nowy Świat 39, bada zawodników we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 17 — 20.

Zgłoszenia zawodników bez zaświadczeń lekarza o dobrym stanie zdrowia nie będą przyjmowane. Numery przydzielane zostaną zawodnikom według kolejności zgłoszeń.

Zawody konne w Nicei

W sobotę rozpoczęły się w Nicei międzynarodowe zawody konne. Biorą w nich udział najlepsi jeźdźcy 10-ciu państw (Anglja, Belgja, Francja, Irlandja, Lotwa, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunja, Turcja).

Pierwszego dnia odbył się konkurs o nagrodę wielkich hoteli nicejskich. Pierwsze miejsce zajął Francuz por. Bartillat na koniu Cambrene przed kpt. Martinsem (Portugalia) i kpt. Polatkanem (Turcja).

Z Polaków Skulicz na Dunkanie i Rylke na Bimbuse zajęli dalsze, lecz punktowane miejsca.

Autonomja dla Niemców w Nowym Yorku

Jeszcze... fantazja — Jerzego Duhamela

(Od naszego korespondenta)

Londyn, w kwietniu.

W chwili gdy wypadki pędzą jak szalone, a sytuacja zmienia się już nie z dnia na dzień, ale z minuty na minutę, tracimy z oczu właściwy sens wydarzeń, widzimy skutki, zapominając o przyczynach. Warto dlatego od czasu do czasu oderwać się od wartkiego nurtu polityki międzynarodowej i spojrzeć na sytuację przez pryzmat książek poważnych pisarzy politycznych, którzy omawiają te sprawy z pewnej perspektywy.

W czasie wizyty londyńskiej prezydenta Lebrun ukazała się w tłumaczeniu angielskim książka Jerzego Duhamela p. t. „The White War of 1938” („Biała Wojna 1938 r.”). To dzieło znającego akademika francuskiego zostało natychmiast rozniesione przez publiczność brytyjską. Książka Duhamela, pisana przed aneksją Czechosłowacji, odznacza się bowiem niebywałą trafnością sądu i niemal proroczymi przewidywaniami.

Wstęp do „Białej Wojny” jest małym arcydziełem i warto się z nim zapoznać choćby w wyjątkach.

Autor czyta gazetę. Tytuły wiadomości głoszą, iż Rzesza domaga się autonomji dla Niemców w Nowym Yorku, wprowadzenia niemieckiej policji we wszystkich okęgach miejskich U.S.A., gdzie imigranci pochodzenia germańskiego stanowią przynajmniej dwa procent ludności i prowizorycznej gwarancji w postaci ewakuacji wszystkich nie - Niemców z Long Island i Jersey City...

Z tekstu dzienników wynika, iż niebywałe podniecenie panuje wśród niemieckiej mniejszości w Guatemali i Hondurasie, zaś w Santlago mnożą się zajścia między czystymi aryjczykami a tłumem zdegenerowanych kreolów hiszpańsko - indjańskich. Równocześnie widoczne jest, iż rząd Rzeszy zdecydowany jest zaprowadzić porządek w Patagonji, gdzie propaganda antyhitlerowska zagraża pokojowi świata.

Dalej znajdujemy w tym wstępie tekst przemówienia, wygłoszonego przez przywódcę narodowo - socjalistycznego na kongresie „Niezależnych Pisarzy”, odbywającym się w Bambergu:

„Nie sposób myśleć bez gniewu i współczucia o cierpieniach naszych braci - Niemców w Stanach Zjednoczonych wogóle, a w Nowym Yorku w szczególności. Część z nich cierpi ubóstwo z powodu bezrobocia, inni usychają w więzieniach. Niektórzy zasnali śmierci na krześle elektrycznym pod absurdalnym i hańbiącym pretekstem, jakoby byli zwykłymi przestępcami. Niemiecka krew domaga się zemsty! Nie miecka krew powinna być pomszczona! Chlubna przeszłość pokazuje nam obowiązek tych wszystkich, którzy pragną sprawiedliwego porozumienia między cywilizowanymi narodami. Po naszych braciach w Austrii i Czechach, przysięgnaliśmy do macierzystego łona Rzeszy Niemców węgierskich i rumuńskich. Jakże słuszną dumą ogarnęła nasze serca, skoro z pod znaku swastyki spoglądaliśmy na fale Morza Czarnego — morza tak niemieckiego do głębi!

Wystarczyło byśmy podnieśli głos, jak matka wołająca swe dzieci, a Niemcy w północnych Włoszech rzucili się w nasze ramiona i rozszerzyliśmy nasze granice aż po rzekę Po, za zgodą naszych braci Włochów, którym

składamy gorące podziękowanie. Musieliśmy oczywiście wyciągnąć nasz miecz, aby sprowadzić do Wielkiej Rzeszy Niemców z Szwajcarii, Holandji i Belgji. Danja zaznała naszego gniewu, zaś półwysep skandynawski, fantastycznie słabo zaludniony w stosunku do swych bogactw, zgłotał serdeczne przyjęcie wojskom, które niosą poprzez świat nasz ideał pokoju i sprawiedliwości społecznej. Właśnie ostatnio interwenjowaliśmy skutecznie w sprawie Niemców zamieszkałych na Uralu. Obecnie flaga ze swastyką powiewa ponad znaczną częścią Azji i Afryki.

Bezczelność ludności amerykańskiej tak silnie splugawionej infiltracją żydowską nie zaniepokoi Rzeszy Niemieckiej, która ma dwieście milionów wolnych obywateli, płonących żądzą pokoju. Nowy Jork musi stanąć otworem dla marszu Oswobodziciela. Niedługo nasi bracia w Australji zawezwą pomocy. Ci bracia cierpią pod nieprawdopodobnym jarzmem. Dwustu sześćdziesięciu siedmiu czystych Niemców nie będzie walczyło bezskutecznie na tym kontynencie Australijskim, który dotąd pozostawiony został barbarzyństwu ludów kolorowych. Flota niemiecka jest najsilniejsza na świecie. Jutro zawiezie ona do Antypodów posła-

nictwo Wodza Niemiec, który ku radości wszystkich stanie się Wodzem świata...

W tej chwili Duhamel spojrział na datę gazety. Wskazywała ona dzień 12 września roku 1945...

Fantazja pisarza? Być może. Nie wolno jednak zapominać, że gdyby ktoś przepowiedział dwa lata temu wydarzenia ostatnich trzynastu miesięcy, prorocstwo to brzmiałoby conajmniej fantastycznie. Rzeczywistość przebiega ostatecznie wyobraźnię przeciętnego człowieka.

Przytoczona fantazja nie jest jednak charakterystyczna dla to-

nu książki Duhamela. Stanowi ona jedynie przykład wyników, do których mogłaby doprowadzić kontynuacja polityki ustępstw. Resztę rozdziałów wypełnia pełna „esprit” analiza techniki hitlerowskiej i wezwanie Francji do zjednoczenia się w obliczu grożącego niebezpieczeństwa.

Wystarczy przytoczyć tytuły kilku rozdziałów, aby się zorientować w biegu myśli autora: Norymberga czyli polityka zniechęcenia; Norymberga — pozory fałszu i prawdy; Hitler i władza absolutna; Ohydny sukces sukcesu; Linja Maginota i linja Kartezjusza; Od Sedanu dyplomatycznego do Sedanu intelektualnego; Rozmyślania przed portretem Napoleona... i t. d. Blyskotliwe pióro pisarza francuskiego, wykazuje ogromne niebezpieczeństwo nie tylko polityczne, ale i intelektualne, grożące światu, ze strony państw totalnych. Z tem niebezpieczeństwem należy walczyć w zwartych szeregach.

Z innego nieco punktu widzenia ujmuje te problemy hrabia Coudenhove Kalergi, twórca ruchu paneuropejskiego, w swej ostatniej książce, która w tłumaczeniu angielskim nosi tytuł: „The Totalitarian State Against Man” (Państwo totalne przeciwko człowiekowi). Autor podkreśla kolizję interesów między człowiekiem a fetyszem państwa totalnego.

Coudenhove - Kalergi przeprowadza interesującą analogję między obecną sytuacją europejską, a starożytną Grecją, terytorem starożytnego Aten ze Spartą.

Sparta odniosła wprawdzie przejściowe zwycięstwo wojskowe (zresztą dzięki pomocy ateńczyka Alcybiadesa, ale kolebka wolności — Ateny — święciła ostateczny triumf kulturalny. Świat współczesny nie nie zawdzięcza Sparcie, natomiast wciąż jeszcze czerpie ze skarbców myśli ateńskiej.

Śledząc dalej bieg dziejów autor dochodzi do czasów współczesnych i kończy wnioskiem, iż musi dojść do walki między totalnym państwem a totalnym człowiekiem. Zwycięstwo należeć będzie do człowieka. Dlatego Coudenhove - Kalergi woła w ostatecznym zdaniu swej interesującej książki: Sursum corda!

Rad.

Przy polskiej golonce Niemcy o sobie — do Polaka

Do Katowic i innych miast Śląska przyjeżdża w każdą niedzielę sporo Niemców za granicami przez pustkawi. Odwiedzają krewnych, znajomych, ale przede wszystkim tęsknią im do naszych golonek, bigosów, befsztyków. To też restauracje katowickie w każdą niedzielę są pełne naszych zakordonowych gości.

Nie wiedząc o tem wszedłem do którejś tam restauracji na piwo. Przy stolikach gwaro. Język niemiecki dominuje. Przyznam, że zrazu mnie to speszyło, ale potem dowiedziałem się, że to wszystko goście. Znalazłem jeszcze wolny stolik, zajmując miejsce. Obok leżała gazeta niemiecka. Zacząłem ją wertować, popijając piwo.

Wtem jacyś dwaj panowie proszą mnie, czy nie mam im przećwičku temu, by zajęli przy moim stoliku miejsca, bo wolnych już niema. Kiwnąłem głową, nie odrywając oczu od gazety.

Dwaj panowie kazali sobie podać golonkę z grochem, dwie bomby piwa i gawędzili, zupełnie się mając osobą nie krępując. Rozprawiali po niemiecku. Z tematów ich pogawędki łatwo mogłem się domyśleć, że obaj byli z bliskiego pogranicza. Goście zakordonowi.

Chwiliłi sobie godziny coniedzielnego pobytu w Katowicach.

Przynajmniej raz na tydzień człowiek zje po ludzku — rzekł jeden z nich.

Tak, tu jest inaczej, niż u nas — odparł drugi. — Tu żarcia nie brakuje.

Dlatego tak naszym tutaj śpieszno.

Zatrzymał się. Spojrzał na mnie, ale widocznie nie wzbudzałem żad-

nych podejrzeń, bo rozmowa potoczyła się dalej coraz swobodniej. Jeden z nich zagadnął mnie, pytając, czy nie przeszkadzają mi swoją rozmową.

— Ależ nie — odrzekłem czystą niemiezczyzną, (bo mówię po niemiecku, jak rodowity Berlińczyk, nawet z tym akcentem).

Wykorzystałem tę sprzyjającą okoliczność.

Chcąc dowiedzieć się od nich możliwie najwięcej (dziennikarz nie mógłby takiej okoliczności nie wykorzystać), wtrąciłem, udając ich rodaka:

— Nie rozumiem dlaczego panowie oceniają rzeczy tak pesymistycznie. Trzeba patrzeć w przyszłość, dla której terazniejszość...

— Terazniejszość ta trwa już całe lata — zachnął się jeden z nich — i trwać może jeszcze długo, bardzo długo. A potem... kto wie jaki będzie tego koniec?

— Potem, panowie, być może... — powiedziałem im wychodząc ze swej roli — takie golonki, jakie zajada się tutaj, będą w całym Niemczech, bo cała środkowa i wschodnia Europa...

Jeden z Niemców zaśmiał się głośno.

Udałem speszonego.

— Naszych 80 dywizyj...

Nie dokończyłem. Przerwał mi ten, który się śmiał.

— Może nawet więcej, ale cóż z tego. To mechanizm. Całe nasze życie jest zmechanizowane. Wszystko jak w zegarku, to prawda, ale ludzie to nie maszyny. Niech w jednym miejscu gdzieś coś się zepsuje, a całą maszynę djabli biorą. Trzeba ją reperować. Przez ten czas maszyna stoi, a życie... wcale nie

stoi, ale idzie sobie dalej, leci na łeb na szyję i w swoim pędzie...

— Panowie jakoś mają zbyt mało wiary, że... — ciągnąłem dalej, udając wciąż Niemca.

— Wierzyć, hm., owszem, tak, naturalnie. Ale nie wystarczy tu samo słowo. Dotychczas wszystko idzie dobrze, bo jeszcze nie ma wojny, ale gdyby... Nie bardzo mi się zdaje, iżby to poszło tak gładko. Tu wszystkiego wbród, u nas wydziela się na gramy, a to jest mój panie podstawa ducha, bo duch, choćbyśmy nie wiem co o nim mówili, źródło swe posiada w żołądku. Temu pan nie zaprzeczy, bo pan sam tu przyjeżdża... Zresztą pan... Przepraszam, a gdzie pan stale mieszka?

— W Lipsku — odparłem, kłamiąc bez namysłu.

— Aż tak daleko... no... Ale skoro tak, to pan wie lepiej od nas, bo im dalej w głąb kraju, tem jest gorzej. Ale może istotnie pan wie lepiej, bo... — zaczął trochę niespokojnie.

Uspokoilem go natychmiast.

— Tyle wiem, co i panowie, i tak samo nieraz nad niejednym myślę. Ale czytam przeciw gazety...

Obaj Niemcy zaśmiali się głośno.

— Gazety... Tak, rzeczywiście, nasze gazety...

I śmiali się długo, już na całe gardło.

Rozmowa nie kleiła się już potem.

Zjadłem wcześniej od nich swoją golonkę i poszedłem w świat. Było mi lekko i przyjemnie na duszy. Nie mogę zaprzeczyć. I nie golonka podziałała tak na mnie.

J. J.

Wyprawa w nieskończoność

„Cuda“ wystawy światowej w Nowym Yorku

(ab) Za dwa tygodnie otwarta zostanie wystawa światowa w Nowym Yorku. Ma ona pod każdym względem prześcignąć wszystko co w tej dziedzinie kiedykolwiek ludzie oglądali.

Wśród mnóstwa „cudów“, reklamowanych gorąco przez prasę amerykańską, jednym z najbardziej atrakcyjnych na wystawie ma być „Teatr przestrzeni i czasu“. Będzie w nim można odbyć podróż międzyplanetarną w bliskawicznie szybkiej rakiecie, lecącej z prędkością... 770 trylionów kilometrów na sekundę. Trasa tego oryginalnego spaceru wiodzie z Nowego Yorku do gwiazdozbioru Oriona i z powrotem, w ciągu 15 minut.

Wszystko to oczywiście zbyt piękne, by było prawdziwe, niemniej jednak jest ciekawe i dowcipne.

Pomysł iście amerykański, polega na sprytniej mistyfikacji, na złudzeniu podróży w nieskończoność, wywoływanem przez genialne triki filmowe.

Publiczność „Teatru przestrzeni i czasu“, pasażerowie rakiety międzyplanetarnej siedzą oczywiście

przez cały czas podróży na swoich wygodnych fotelach i nie ruszają się z miejsca. Wrażenia błyskawicznie jady daje film - planetarium. Zdzenie podróży podobno jednak jest niezwykle, a satysfakcja publiczności nadzwyczajna. Tak przynajmniej twierdzi prasa amerykańska.

Gdy więc za swoje kilka dolarów zajmiesz miejsce w „rakiecie“ — widownia i scena pogrążone są w zupełnej ciemności. Po kilku sekundach horyzont na wschodzie czerwienieje — wschodzące słońce oświetla krwawo panoramę Nowego Yorku. Nagle doznajesz wstrząsu, to motory umieszczone pod podłogą dają iluzję, że rakietka rusza. Towarzyszy temu ostry wiatr, podkreślający szybkość pędu w nieznanem.

Teraz rozpoczyna się misterjum. Obrazy zmieniają się z wielką szybkością. Nowy Jork widać już tylko zdaleka, aż znika z oczu podróźnych. Pędzisz ku słońcu. Blask nieznośny bije w oczy, słabnie wnet przeciwieństwo i powoli robi się ciemno.

Rakietka płynie między księżycem i słońcem, a jej pasażerowie zaobserwować mogą zbliżające się wszystkie fazy tego niezwykłego zjawiska światelnego. Księżyc wydaje się ogromny, widać jego krater, góry, smugi. Wnet i on znika, rakietka pędzi dalej, zbliżając się ku tonącej w ciemności planecie Wenus. Ciemno. Tylko ogniste meteory, gwiazdy spadające, rozświetlają mroki nieskończoności. Już jest Mars. Widać wyraźnie jego kanały, morza, chmury.

Teraz pasażerowie rakiety opuszczają wraz z nią nasz system słoneczny, dostają się w jakieś kręte spirale mgieł, rozświetlanych przez tysiączne słońca, świecące jak olbrzymie latarnie na czarnem tle mroków nieskończoności. Zbliża się cel podróży, gwiazdozbiór Oriona.

Minęło już dziesięć minut wyprawy w nieznanem, trzeba wracać na ziemię.

Rakietka mija Saturna z jego dziegielkami księżycami i trzema wielkimi pierścieniami. Znowu deszcz meteorów, ogniste komety, gwiazdy spadające.

Pęd staje się coraz większy. Już widać zarysy zbliżającej się ziemi. Zdaje się, że lada chwila glob ziemski spadnie na rakietę i roztrzaska ją w kawałki. Obywa się jednak bez katastrofy, wehikuł międzyplanetarny mija biegun północny, w oczy podróźnych bije oślepiający blask przepięknej zorzy polarnej i oto już coraz wyraźniej sze stają się kontury Ameryki, Nowego Yorku, terenów wystawowych. Jeszcze jeden wstrząs, wiatr nagle ustaje — podróz skończona.

Minęło dokładnie 15 minut.

Wszystko to oczywiście podaje się na odpowiedzialność naszych informatorów, to znaczy dzienników amerykańskich. Czy złudzenie podróży międzyplanetarnej rzeczywiście jest tak wielkie, jak one twierdzą; czy wogóle jest osiągalne i czy opis powyższy jest ścisły i... prawdziwy — o tem przekonać się będzie można dopiero na samej wyprawie. Zrobią to rzecz prosta ci, którzy ją obejrzą. Tymczasem można wierzyć, albo i... nie.

Polski handel detaliczny

musi mieć własną organizację zakupów zbiorowych

Sprawa zaopatrywania się w towar — to powszedni, a wielce kłopotliwy problem detalicznego kupiectwa. Nie można trzymać w sklepie towaru byle jakiego, a więc nie można też brać wszystko, co oferują, co proponują różni akwizytorzy, sprzedawcy, pośrednicy, którzy krążą po mieście, odwiedzając sklepy. Towar musi być i dobry i jednolity i odpowiadający upodobaniom stałej klienteli. Takiego towaru trzeba poszukiwać, trzeba się starać go zdobyć, dotrzeć do właściwego źródła. A to każdemu z kupców zajmuje moc cennego czasu, jest dlań powodem ciągłych trosk i utrapień.

Bo przecież oprócz tych dwóch ważnych czynników — jakości i jednolitości towaru, wchodzi tu w grę także czynnik trzeci, także ważny, także doniosły — sprawa terminowości dostawy. I kupiec musi sam o tem wszystkim pamiętać, dopilnować, aby zamówione dostarczono na czas, a tu przecież chodzi nieraz o kilkanaście gatunków towaru, a dostawców też jest bez liku.

Jakże inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby był ktoś czy co, — jakaś organizacja, biuro, instytucja, któreby same pamiętały o tych rzeczach, które zdjęłyby ze skołatanego głowy właściciela drobnego czy średniego sklepu ten ciężar przykry niekiedy, aż do niemożliwości.

Jest już projekt w tym kierunku. Podjęto go na terenie Związ-

ku Centralnego Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, a jeden z wybitnych działaczy tej ruchliwej organizacji, dzieli się z nami szczegółami tego pomysłu.

— Złożyliśmy już do rejestracji — mówi — statut spółdzielni kupieckiej, której działalność może być z łatwością dostosowana do celów zakupów zbiorowych dla kupiectwa detalicznego. Zmowanie takiego ognia byłoby wypełnieniem luki, znakomitem udogodnieniem nie tylko dla samych kupców, ale także dla przemysłu, dla wytwórni, które dzięki temu miałyby mniej kłopotów, a i mniej kosztów akwizycyjnych.

— Dlaczego?

— Ależ to jasne. Przecież zakupy zbiorowe, to jakby masowe zamówienie. Fabrykantowi, który otrzymuje zapewnienie odbioru wielkiej ilości towaru, łatwiej jest kalkulować i, powiedzmy sobie, dać jakiś rabat, jakiś opust. A jeden, dziesiąty i setny kupiec — detalista będzie miał spokojną głowę, mając jako gwarancję uwidocznioną na dostarczonym towarze znak C.Z.D.K.

— A więc towary byłyby cechowane już w fabryce?

— Oczywiście. To cechowanie fabryczne naszym znakiem związkowym z uwagą, że ten a ten towar wyprodukowano na zamówienie Związku, już zresztą jest tu i ówdzie praktykowane i daje doskonałe wyniki. Nietylko kup-

cy, ale i klienci przyzwyczaili się już do towarów cechowanych w taki sposób i dopytują się o nie. Wszystko więc przemawia za tem, aby ten system praktykować na szerszą skalę, do czego może dać sposobność jedynie postawiona na proporcjonalnej stopie organizacja zakupów zbiorowych.

— Plan jest istotnie dobrze obmyślony. Tylko go realizować.

— Tak. I tu właśnie podchodzimy do drugiej strony tego zagadnienia, do sprawy sfinansowania działalności spółdzielni zbiorowych zakupów kupieckich.

— I to zapewne następcza największe trudności...

— Mniejsze niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Istnieje przecież przy Związku Kredytowa Kasa Kupiecka. To jest instytucja już z samego swego charakteru powołana do spełnienia takiej roli wobec przyszłej spółdzielni. W Kasie spółdzielnia może znaleźć wystarczające oparcie przynajmniej na początkowy okres swej działalności, póki nie stanie sama, żeby tak powiedzieć, na własnych nogach.

— Jeszcze jedno pytanie. Jakie towary podlegałyby tym zakupom zbiorowym, dokonywanym przez spółdzielnię?

— To zrozumiałe, że chodzi tylko o wyroby przemysłowe, a na razie wyłącznie z zakresu branży żywnościowej.

J. T. M.

Tanie pośrednictwo

Działalność Hurtowni Mydlarzy Chrześcijan

(J.p.) Dn. 12 b. m. odbyło się walne zebranie udziałowców Hurtowni Mydlarzy Chrześcijan. Na zebraniu tem dokonano wyboru władz, przyczem jednogłośnie nieomal, wybrano zarząd w dotychczasowym składzie, a więc: prezes — St. Józefowicz, zarządca — Kazimierz Wojtakowski, sekretarz — Tadeusz Łuczyński.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: St. Domański, Piotr Dynakowski oraz Wacław Czajkowski.

×

Zarządca Hurtowni p. Wojtakowski udzielił nam informacji i wyjaśnił, ilustrując cele i założenia oraz dotychczasową działalność i rozwój tej placówki handlowej.

Hurtownia Mydlarzy Chrześcijan sp. z o. o. założona została w roku 1936 przez Koło Mydlarzy przy Centralnym Związku Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., celem udostępnienia biedniejszym kupcom branży mydlarskiej, nie mogącym z powodu braku odpowiedniej gotówki, zaopatrywać się w towar bezpośrednio w fabrykach, chrześcijańskiego źródła zakupu.

Hurtownia jako sp. z o. o. posiada 43 udziałowców, — jej kapitał zakładowy wynosi 12 tys. zł.

Obroty hurtowni brutto w pierwszym roku jej istnienia przekroczyły sumę 200 tys. zł. W roku 1938 obroty te osiągnęły 255 tys. zł., wykazując w dalszym ciągu tendencje rozwojowe.

Podkreślić tu należy, że praca hurtowni nie jest obliczona na zysk — to też przy tak dużych obrotach zysk netto wyniósł zaledwie 2.300 zł.

Hurtownia, odgrywając rolę pośrednika między producentem i kupcem, zadowolając się przytem minimalnym zyskiem, spowodowała drogą konkurencji obniżkę nadmiernej dotychczas marży zysku w handlu hurtowym tej branży. Obniżkę tę oceniać można na 4 do 6 proc.

Obniżone zostały także do minimum marże zysku na t. zw. artykułach „ślepych”, mało znanych, na których dotychczas hurtownie zarabiały niewspółmiernie dużo.

Hurtownia Mydlarzy Chrześcijan przyczyniła się w swej pracy taniego pośrednika do polepszenia sytuacji drobnego kupiectwa tej branży, a co za tem idzie, do wzmocnienia żywiołu polskiego na terenie drobnego i średniego handlu.

Skrzydła zbrojne



Stan liczebny lotnictwa niemieckiego na dzień 1 października 1938 r. wynosił 3.000 samolotów pierwszej linii; zdolność produkcji niemieckiego przemysłu wyraża się możliwością fabrykacji 1.000 samolotów miesięcznie. Lotnictwo angielskie posiada obecnie 1.750 samolotów bojowych; w programie zbrojowym na rok 1940-41 przewiduje się 3.500 sztuk. Francuski przemysł lotniczy produkuje przeciętnie 200 samolotów miesięcznie; obecny program zbrojeniowy przewidywał 2.600 samolotów na początek 1940 roku. Włochy posiadają dziś około 2.600 samolotów bojowych, a w rezerwie — 1.400. Rosja Sowiecka dysponuje około 4.000 samolotami. U.S.A.

Polaka zbroił się nie od dziś, lecz od pierwszych lat państwowości, to też spokojnie oczekuje każdej ewentualności. Polityka Obrony Państwa nie wynika z poczucia zagrożonego bezpieczeństwa, lecz jest wyrazem zdecydowanej woli nie dać się zdystansować na tem polu nikomu. I dlatego przyjęta została z ogromnym zapalem przez wszystkich Polaków.

Jutro wszyscy warszawscy detaliści chrześcijanie

zbiierają się na obrady w Resursie Obywatelskiej

Jutro o siódmej wieczorem, w wielkiej sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. — oddziału warszawskiego.

Data zebrania zbiega się z rocznicą pięknego czynu sławnego kupca warszawskiego Jana Dekerta, patrioty i obywatela, któ-

ry półtora wieku temu wystąpił odwrotnie z żądaniem o prawa miast, o prawa polskiego mieszczaństwa, polskiego stanu trzeciego. Zebranie więc będzie miało charakter szczególnie uroczysty, a zagadnienia, które w toku obrad będą omówione i rozstrzygnięte, mają znaczenie zasadnicze dla ogółu drobnego handlu chrześcijańskiego.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia obejmuje następujące punkty: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) dyskusja i uchwalenie absolutorjum, 5) wybór delegatów na Walny Zjazd, 6) powzięcie uchwał, oraz 7) wolne wnioski.

Co widziałem i przeżyłem w Pradze

»Spontaniczny entuzjizm«

prasy dyrygowanej

Koledzy czeszy przyszli do nas w dniu defilady i w zaufaniu pokazali otrzymane zgóry dyspozycje. Wezwano przedstawicieli wszystkich dzienników i wręczono im w przeddzień napisane sprawozdania. Czego tam nie było? I wspaniała postawa wojska i entuzjizm tłumów! Do tego każdy otrzymał po 3 fotografie, z których należało conajmniej dwie umieścić na pierwszej stronie gazety, w przewidzianych oddzielnych dyspozycjach. W pierwszych dniach prasa urzędziła się dowcipnie i każdy taki nadany artykuł poprzedzała słówkiem „urzędowo”. Rozłościło to władze i zaraz też zabroniono używać tego oświetlenia. Artykuły muszą mieć wszelkie cechy prawdziwości. Dziennik południowy A-Zet został pierwszego za raz dnia zamknięty, a redaktor zaarrestowany za to, że fotografia Hitlera nie była dość duża. Stare, 60-letnie poważne pismo „Prager Tagblatt”, została zlikwidowana, a na jego miejsce poczęło wychodzić inne, „Der neue Tag”, jako organ protektora, von Neuratha.

Niemcy znają wartość prasy i dlatego jej się boją. Są przecież mistrzami propagandy. Ministrowie propagandy wygrywa-

ją dziś wojny, Niemcy widzą to po sobie. Armia jest tylko pewnym akcesorium w akcji dobrze pomyślanej, nieprzebierając zresztą w środkach propagandy.

Na mieście ukazują się nowe barwne plakaty: Nikomu nie wolno głodować! Niemieckie kuchnie połowe wydają domowe obiady wszystkim głodnym.

To nie bierze. W Pradze niema wielu głodnych. Więc nowy pomysł — rekrutacja robotników do Niemiec. Angażuje się wykwalifikowanych, rzemieślników, oraz innych, bez kwalifikacji. Płaci się dobrze, 70 marek tygodniowo, kilkuletni kontrakt, poddół dla całej rodziny. Ludzie się interesują. Podobno w Jugosławii zaangażowano już 10 tysięcy ludzi. Jest to zgodne z wielkim planem przyszłości. Niemcy — to naród rycerzy, Herrenvolk! Ale na każdego żołnierza walczącego na froncie musi, według najnowszych obliczeń niemieckich, pracować na tyłach 17 ludzi. A więc walczyć, zdobywać, podbijać mają Niemcy, a pracować będą na nich cudzoziemcy, narody niższe, słowianie! Odrodzenie krzyżactwa!

Ktoregoś wieczoru wybieram się ze znajomym młodym dyplomata do dancingu. Chcemy zob-

aczyć, jak wygląda obecnie nocne życie Pragi. Obowiązuje wprawdzie nadal policyjna godzina zamknięcia o północy, ale, jak informuje nas oddzierny, na sali bawia się oficerowie, nie sposob ich wyrzucić.

Znany bar w dużym hotelu. Zawsze było tu pełno. Ogólne prosperity wyładowywało się w konsumpcji szampana. Bawiono się hucznie, interes szedł. Dziś nadal pełno. Ale jakżeż inni goście. Szare, zielone i czarne mundury tańczą i piją. Sprawna organizacja niemiecka i tu została swe ślady. Wraz z armją przyjechały do Pragi, fortancerki, bar-damy, śpiewaczki i inne artystki. Są to agentki wywiadu lub policji.

Szykuje się nam świetna zabawa. Sytuacja jest rzeczywiście jedyna w swym rodzaju. Młoda dama wie, kto jest mój towarzysz, nie wie natomiast, że my wiemy, że ona jest agentką wywiadu. Wytęża cały swój spryt, aby czegoś się dowiedzieć. Robi to dość nieudolnie. Chwali Polskę i bohaterstwo Polaków, uważa za słuszne, że jesteśmy czujni, że się przygotowujemy. Od czasu do czasu rzuca jakieś nieoczekiwane pytanie, na które nie znajduje odpowiedzi. Dla Gestapo pracują zresztą wszyscy Niemcy. Cała mniejszość niemiecka w Czechosłowacji jest na usługach policji.

×

W biurze prasowym przebywa jeszcze wciąż kilku korespon-

dentów pism niemieckich. Bardzo mili młodzi chłopcy. Jesteśmy wszyscy w stosunkach conajmniej poprawnych. Gdyśmy już wszyscy mieli wyjeżdżać, gdyśmy nareszcie otrzymali tak bardzo upragnione przepustki Gestapo, przyszedł w tymże dniu korespondent „Frankfurter Zeitung”:

— Podobno dziś wyjeżdżają wszyscy Polacy? — To jest zupełnie niezrozumiałe. Przecież tu panuje absolutny spokój i nic nam nie grozi. Przecież Führer niczego nie żąda, a gdyby Führer czegokolwiek żądał, to oczywiście nie zrobiłby nic bez porozumienia się z Polską.

Zapewniamy naszego kolegę niemieckiego, że doprawdy nie uciekamy; że zdajemy sobie sprawę z tego, że nie nam nie grozi, a jedynym powodem naszego wyjazdu jest absolutny brak wszelkich wiadomości, prasy i kontaktów, słowem, że tu, w nowym mieście prowincjonalnym, nie mamy możliwości pracować. Zapewniamy go, że wydaje się nam absolutnie pewnym, że Führer, gdyby czegokolwiek od nas żądał, nie mógłby przeprowadzić tego bez porozumienia z nami...

Mimo to należy być bardzo ostrożnym. Do naszego biura rzadko już ostatnio przychodzą korespondenci niemieccy.

Ci przez noc stali się urzędnikami państwowymi. Prawdopodobnie są już dziś dygnitarzami. Prawdopodobnie noszą już barwne i bogate mundury. Natomiast pojawiają się nowe twarze, cał-

kiem nieznanne i całkowicie podejrzanne. Gorliwie pracuje jakiś Rumun, który afiszuje się swym patriotyzmem i niezależnością idei, a który ostatecznie okazuje się korespondentem praskim organu Niemców słowackich w Bratysławie.

Podejrzane jest zresztą wszystko. Angielscy koledzy siedzą od kilku dni w poselstwie angielskim i czekają na „żelazny list” Gestapo.

Specjalnie poszukiwany jest redaktor Geddye z „Daily Telegraph”, zacięty wróg totalizmu i Hitlera, o którym napisał wspaniałą zresztą książkę. Siedzi w więzieniu korespondent Reutera, Rudl, siedzi nasz kolega, Hinterhoff z Paťa, siedzi przez związeku prasy zagranicznej, holenderski dziennikarz Aletrino. O umówionej godzinie nie pokazuje się ktoregoś dnia w biurze młody dziennikarz chorwacki, który został czasowo przetrzymany przez policję.

We wtorek, 14 marca, o godzinie 11-jej w nocy zjawia się w biurze naszym znajoma dziennikarka amerykańska, z pochodzenia żydówka węgierska, miss D. wraca z jakiejś zabawy. Jest w doskonałym nastroju, przysłała dowiedzieć się, co słycać nowego. Biorę ją na stronę i usilnie namawiam do natychmiastowego wyjazdu. Wyjaśniam sytuację i opowiadam o wiadomościach, krążących od niedawna. Podobno już jutro rano!...

(d. c. n.)

(m. l.)

KWIECIEŃ
17
PONIEDZIAŁEK
Aniceta, Roberta
Wsch. sl. 4.37. Z. 18.34

POGODA NA DZIS
Pogoda zmierzająca do dużego nasłonecznienia, z przelotnymi opadami. Dalsze ochłodzenie, temperatura w ciągu dnia średnio około 8 st. Dość silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

W teatrach
Teatr Wielki: „Delucze z Holandii”.
Teatr Narodowy: „Popielaty wełcon”.
Teatr Polski: „Hamlet”.
Teatr Mały: „Brat marmotawny”.
Teatr Nowy: „Week-End”.
Teatr Letni: „Pensjonat w dworsku”.
Teatr Młodzi: „Zachochana”.
Teatr Ateneum: „Cyrulik Sewilski”.
Teatr Kameralny: „Elżbieta królowa”.
Teatr „S.15”: „Skowronek”.
Teatr „Buffo”: „Ale się zabawili”.
Małe Qui Pro Quo: „Strachy na Lachy”.
Instytut Reduty: „Klanca i duch”.
Teatr Orfeo (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona”.
Al. Baba (Karowa 19): nowa rewja „SEZONIE OTWÓRZ SIĘ!” z Zimnąką, Benita, A. Halama, Kleszczówna, Fogarlem, Waitem, Sempolnickim, Ruszkowskim, Regro, Komarskim na czele zespołu. Dwa przedstawienia: 7.30 i 10 wiecz.
Cyrk Międzynarodowy turniej walki za państwej francuzkiej o tytuł mistrza Polski. Poc. o 8.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH
DOSTAWIENIACH DLA MŁODZIEŻY
TELEFON 7-11-25.

W kinach
Adria: „Sue”.
Atlantyk: „Wielki wał”.
Balz: „Bitwa nad Marną”.
Cinema: „Biały murzyn”.
Capitol: „Mała Miss Broadway”.
Colosseum: „Wstanie i walc”.
Czary: „Heidi” i „Al. Baba i 40 rozbojników”.
Elite: „Pola Elizejskie” i „Josette”.
Europa: „Kentucky”.
Filmharmonia: „Mój rodzic rozwodzi się”.
Hellas: „Profesor Wilczak” i „Dodatki”.
Hollywood: „Czterech na posterunku” i „Złota”.
Imperial: „Panieśkie szalone”.
Italia: „Apellecie obcy”.
Jurat: „Paweł i Gawęł” i „Dodatki”.
Kino parafii św. Andrzeja: „Kalif z Bagdadu”.
Leś (Czerwńska 191): „Buszaczek” i „Bohatrowie Sibiru”.
Majestat: „Marta Antonina”.
Majestat: „Podłotek”.
Napoleon: „Gibralt”.
Nowa Tomboja: „Marco Polo” i „Rapso-dia”.
Palladium: „Panny na wydaniu”.
Pan: „Trzy serca”.
Petit Trianon: „Pobożne kłamstwo” i „Symfonia młodości”.
Rialto: „Nienustrzony”.
Rialto: „Gdy kwitła bóg” i „Dodatki”.
Rex: „Kurier carski” i „Dodatki”.
Roma: „Gunga Din”.
Sokol: „Paweł i Gawęł” i „Dodatki”.
Sorento (Krypska 34): „Huragan” i „Diabły wyrzeczy”.
Srebrny: „List do matki”.
Studio: „Dwulicowy człowiek”.
Sławod: „Dr. Murak”.
Świątoid: „Naokoło świata za 25 cen-timów”.
Świt: „Gehenna” i „Dodatki”.
Ton: „Cztery córki” i „Dodatki”.
Victoria: „Wcięty”.
Victoria: „Pod gołym niebem” i „COP”.
Uciecha: „Fotoplastikon (ul. Marszałka Pocha 2) wyswietla codziennie od godz. 15-ej do 22-jej plastyczne widoki w naturalnych kolorach ze Słambulu”.
Panorama (Nowy Awist 27): Lotniska wystawa Paryż 1938 r. Cuda techniki lotniczej Polski i innych państw, oraz TON

OGŁOSZENIE DRUGIE
ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
„ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIM,
SPÓŁKA AKCYJNA”

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 11-tej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło” w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i delegatów Rady Nadzorczej do Zarządu na 1939 rok.
Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia b. r. w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Za miast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucjach kredytowych.
Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane w dowód złożenia akcji w firmie Trust Metallurgique Electrique et Industriel, S. A. Bruxelles 168, rue Royale.
Zaświadczenia winny wymienić liczbę akcji, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 346

OGŁOSZENIE DRUGIE
ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
SIECI ELEKTRYCZNE, S. A.
zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 13-iej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło” w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuza za Sp. Akc. Elekrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim.
Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Beżdnie, przy ul. Małobądzkiej 141, lub w biurze Warszawskiej Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiat akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucjach kredytowych.
Zaświadczenia winny wymienić liczbę akcji, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 345

OGŁOSZENIE DRUGIE
Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Właścicieli Pojazdów Mechanicznych w Warszawie zwołuje na piątek dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. 10-iej Doroczne Walne Zgromadzenie w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 40, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Przedłożenie i rozpatrzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1938 rok. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat i podziału nadwyżki oraz udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi. 5) Udzielenie upoważnienia Radzie Nadzorczej do poczynienia w uchwałach Walnego Zgromadzenia zmian, których zażąda Państwowa Władza Nadzorcza. 6) Ustalenie listy Członków Rady Nadzorczej i terminu kadencji. 7) Wybór Członków Rady Nadzorczej. 8) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej. 9) Wolne wnioski. 406

OGŁOSZENIE DRUGIE
ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
„TRAMWAJE ELEKTRYCZNE
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.”

zawiadamia niniejszem pp. akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 16-iej odbędzie się:
XV ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
Akcjonariuszów w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło” w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4. Zatwierdzenie prelliminarza eksploatacyjnego na 1939 r.
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
Akcje na okaziciela dają prawo do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze głównem Spółki w Katowicach, Plac Wolności 16, lub w biurze Warszawskim Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Zamiat akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucjach kredytowych.
Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie „Trust Metallurgique Electrique et Industriel S. A., Bruxelles, 168 rue Royale.
Zaświadczenia winny wymienić liczbę akcji oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Stosownie do § 12 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 344

OGŁOSZENIE DRUGIE
ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM,
SPÓŁKA AKCYJNA
zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 12-tej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło” w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku, oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuza za Sp. Akc. Sieci Elektryczne.
Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Beżdnie, przy ul. Małobądzkiej Nr. 141, lub w biurze Warszawskiej Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przez ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiat akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucjach kredytowych.
Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie Trust Metallurgique, Electricque et Industriel, S. A. Bruxelles, 168 rue Royale.
Zaświadczenia winny wymienić liczbę akcji oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Stosownie do par. 10 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 347

40 PRZEDSTAWIEN
„WEEK-ENDU”
Grana z olbrzymim powodzeniem komedia „Week-End” ukazała się ostatnio po raz 40-ty na scenie Teatru Nowego, zapewniając codziennie widowie tego teatru, odtwarzając zespół wykonawczy na czele z Cwiklińską, świecąca nowy wielki triumf aktorski, oraz Lubińska, Świerczewska, Gryf-Olszewska, Wierzejska, Różycki, Wesółowska, Luszczyński i Karowski, — w świetnej reżyserji Karola Borowskiego.

ZARZĄD Zakładów Górniczych „SILESIA”
SPÓŁKI AKCYJNEJ W BIELSKU
zawiadamia niniejszem PP. Akcjonariuszów, że w dniu 9 maja b. r. o godzinie 12-iej odbędzie się w biurach Bielsko - Bialskiej Spółki Elektrycznej i Kolejowej S. A. w Bielsku przy ulicy Wojewody Grażyńskiego 64
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW
z następującym porządkiem obrad:
1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za rok 1938.
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4) Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
Celem wykonania prawa głosowania należy najpóźniej 7 dni przed Zgromadzeniem zdeponować akcje w kasie spółki w Czechowicach, poczta Dziedziące, bądź w Banku Handlowym w Warszawie, ul. Traugutta 7/9, lub też w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie ul. Jasna 8, bądź też w Oesterreichische Industriekredit Aktien-Gesellschaft w Wiedniu am Hof 2, dla otrzymania karty legitymacyjnej.
Prawo jednego głosu daje każda akcja zwykła wartości nominalnej zł. 100,—, względnie 10 sztuk akcji dawnych nominalnej wartości zł. 10,—.
Prawo głosu wykonane być może również i przez pełnomocników, stosownie do postanowień paragr. 10 statutu spółki. 414

Artykuły techniczne

Wszelkie przetwory chemiczne dla przemysłu.
Własna produkcja i wyłączna sprzedaż najważniejszych artykułów chemicznych największych fabryk,
Całkowita gwarancja jakości: wszystkie sprzedane artykuły chemiczne są uprzednio analizowane we własnych laboratorjach.

POLECAJA
Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne
Ludwik Spiess i Syn S.A.
W-wa, Daniłowiczowska 16. tel. 545-20. wewn. 24

Radjo

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia
WARSZAWA I (Raszyn)
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja popularna. 13.00 Audycja dla kupców i ramieśników. 13.30 „Edward Grieg” — audycja dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Stuchowisko P. t. „Wincent - adjutant”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.25 Sonaty wiolonczelowe. 17.15 „Nasze sprawy” — gawęda Czesława Ba-bickiego. 17.50 Ze śpiewnika Moniuszki. 18.00 Audycja dla wsł. 18.20 Wilno bnduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi — pogadanka. 18.35 Koncert orkiestry detej. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00. Koncert rozrywkowy (płyty). 22.00 Nowości literackie. 22.20 Recital fortepianowy. 22.55 Przeglad prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości z Polski w języku francuskim.

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia
16.35 Sonaty wiolonczelowe.
17.50 Ze śpiewnika Moniuszki.
21.00 Koncert rozrywkowy.
22.20 Recital fortepianowy Marcelle Meyer.

OGŁOSZENIE DRUGIE
ZARZĄD
Spółki Akcyjnej „Elektryczne Koleje Dojazdowe, Sp. Akc.” zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 17-iej odbędzie się w Warszawie w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło”, Marszałkowska 94, XVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem obrad:
1. Wybór Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków za 1937 i 1938 rok, oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4. Odpisanie kapitału odnowienia na częściowe pokrycie wydatków renowacyjnych, dokonanych w 1937 i 1938 roku.
5. Zatwierdzenie prelliminarza na 1939 rok.
6. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
7. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i Członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
8. Uchwala w przedmiocie sprzedaży placów, stanowiących własność Spółki.
Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia r. b. w biurze Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiat akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, lub w instytucjach kredytowych.
Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie „Trust Metallurgique Electricque et Industriel”, S. A. w Brukseli, 168, rue Royale.
Zaświadczenia winny wymienić liczbę akcji, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Stosownie do § 12 Statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 351

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Muzyka lekka. 15.55 Formy muzyki tanecznej w twórczości słynnych kompozytorów (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Państwo informacyjne. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka. 17.25 życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 Charakter kultury wspólczesnej: Konflikty kultury współczesnej— odczyt. 21.50 Arja i pieśń śpiewa Anatol Wroński. 21.55. Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Utwory symfoniczne Bala-kirewa i Borodina (płyty).

WTOROK, 18 kwietnia
WARSZAWA I (Raszyn)
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Piosenki. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja popularna. 13.30 Arja i pieśń śpiewa Anatol Wroński. 13.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 14.50 Audycja dla kupców i ramieśników. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Stuchowisko P. t. „Wincent - adjutant”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Utwory klasyczne. 16.45 „Safar” — reportaż. 17.00 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej. 18.00 Audycja dla wsł. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Budujemy silne lotnictwo!”. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny — odczyt. 21.50 Arja i pieśń śpiewa Anatol Wroński. 21.55. Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości z Polski. 23.05 Wiadomości z Polski.

WTOROK, 18 kwietnia
15.00 Pogadanka Siergieja Doktora.
16.45 Reportaż z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki środkowej.
17.00 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej — śpiewa Poznański Chór Katedralny pod dyrekcją ks. dr. Wacława Gieburowskiego. Transmisja z Kościoła Marjańskiego w Krakowie.
21.00 Koncert symfoniczny.
22.00 Z najnowszej literatury o odbudowie państwa polskiego — odczyt. 22.15 Nicolaus Reznicek: Kwartet a-moll. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości z Polski. 23.05 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Zespół K. Blachnicki. 15.00 Molwy hiszpańskie w tańcu i piosence (płyty). 15.50 Piotr Czajkowski: Trio a-moll, op. 30. 16.45 Wiadomości sportowe. 16.45 Państwo informacyjne. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 Dwie humorystyki. 21.50 Duety w wyk. A. Szlemiańskiej-sopran, K. Czechowskiego-baryton. 21.58 Muzyka taneczna (płyty). 22.50 Fantazje fortepianowe słynnych romantyków (płyty). 23.00 Program na jutro.

Zapisujcie się do LOPP

Pod zarzutem bratobójstwa

Sensacyjny proces poszlakowy Julji Kucharskiej

Dzisiaj na sali I-ej Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczyna się proces Julji Kucharskiej, oskarżonej o skrytobójcze pozabawienie życia swego brata, inżyniera architekta W. Gierszewskiego.

Będzie to jeden z tych wielkich procesów poszlakowych, jakie zdarzają się raz na szereg lat. Tło obyczajowe, zagmatwanie poszlak, motywy i przebieg zbrodni sprawiają, że będzie to proces tego typu, co głośne sprawy Bispinga, Ronikiera, lub ostatnio Gorgonowej.

W tej chwili, przed odczytaniem na rozprawie aktu oskarżenia, nie możemy podawać sensacyjnych wręcz szczegółów, jakich dostarczyło dochodzenie. W ogólnych zarysach tło dramatu przedstawia się następująco:

TRUP W ZAMKNIĘTYM GABINECIE

Dnia 19 września roku ubiegłego pokojówka inż. Gierszewskiego, która chciała wejść do gabinetu swego pana, zastała drzwi zamknięte na klucz. Klucz jednak nie tkwił w zamku. Ponieważ na pukanie i dobijanie się nikt nie odpowiadał, drzwi wyważono. Ujrzano wówczas Gierszewskiego, siedzącego na fotelu przed biurkiem. Nie żył. Był martwy.

Policji nie alarmowano. Wiedziało, że inż. Gierszewski był chory na serce, przyjęto więc wersję, że zmarł on na udar sercowy. Jeśli były jakieś podejrzenia — to jedynie co do samobójstwa.

PRZERWANY POGRZEB

Dopiero następnego dnia pracownicy zakładu pogrzebowego, ubierając ciało, odkryli na karku, u nasady głowy, małą ranę od kuli. Zawiadomili o tem swego pracodawcę, ten z kolei policję i oto w dniu pogrzebu, już podczas nabożeństwa żałobnego, nadeszło pis-

PIERWSZY TYDZIEŃ „POPIELATEGO WELONU”

Nowa komedia Marji Pawlikowskiej - Jasnorskiej „Popielaty welon” w Teatrze Narodowym, zyskała od razu na dotychczasowych przedstawieniach w ciągu tygodnia wybitny sukces dzięki wdziękowi i dowcipowi tekstu, jak i koncertowej grze aktorów na czele z Marją Górczyńską, którą publiczność po 2-letniej nieobecności na scenie wita owacyjnie, oraz pp. Dulębianki, Kajzerówny, Wasutyńskiej, Siłwińskiego, Ciecierskiego i innych, — w reżyserji Al. Zelwewicza.

„PENSJONAT WE DWORZE” W TEATRZE LETNIM

Od dwóch dni jest na afiszu Teatru Letniego najnowsza komedia świetnego pisarza Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze”. Najnowszą komedią Kiedrzyńskiego ukazała się w reżyserji Karola Borowskiego, w dekoracjach St. Jarockiego, w świetnej obsadzie z Zaklicką, Gellówną, Ołą Leszczyńską, Macherską, Niczewską, Rotterową, Orwidem (gościnnie), Hnydzisłkim, Zabczyńskim, Zejdowskim i innymi.

Dział lekarski

Dr. MARCELI DOBRZYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m. 4, tel. 690-93
Przyjmuje od 9 — 215 — 8 w. 330

Lecznica wenerologiczna

Drów DOBRZYŃSKIEGO i HERMANA NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne. Rentgen. 331



NIGDY NIE JEST ZAPOŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PEŁCZERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skłapteczne.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Instytut Popierania Wynalazków

Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził Regulamin nowopowstałego Instytutu Popierania Wynalazków przy Muzeum Techniki i Przemysłu, powołując na stanowisko prezesa Kuratorium inż. K. Jackowskiego — dyrektora Muzeum T. i P. Naczelnym zadaniem Instytutu jest popieranie polskiej wynalazczości dla dobra gospodarki narodowej.

Cel ten Instytut realizować będzie przez:

Wyszukiwanie we współpracy z czynnikami rządowymi, samorządowymi oraz przemysłem, rzemiosłem, rolnictwem, handlem i na podstawie innych źródeł zagadnień technicznych, wymagających wysiłku wynalazczego oraz zainteresowanie niemi rzesz polskich wynalazców; doradctwo prawno-techniczne dla klientów; badanie zgłaszanych pomysłów pod względem ich wartości technicznej i gospodarczej, praktycznej użyteczności oraz ocena uprawnień patentowych; okazywanie pomocy w uzyskiwaniu ochrony prawnej, kontakt z przemysłem i organizowanie wytwórczości dla potrzeb rynku; utrzymywanie współpracy z instytucjami i zakładami badawczymi, laboratoriami, pracownikami doświadczalnymi, pojedynczymi fachowcami oraz zakładami przemysłowymi przy realizowaniu wyżej podanych punktów.

Deszcz nagród

Sukces Polski na Wystawie Paryskiej

Dn. 15 b. m. w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów, przyznanych uczestnikom sekcji polskiej na Wystawie Światowej w Paryżu w r. 1937.

Uroczystość zagal komisarz działu polskiego prof. Lech Niemojewski, który zobrazował wyniki uzyskane przez dział polski na wystawie paryskiej.

Polska w ogólnej klasyfikacji zajęła 8-me miejsce, wyprzedzając 38 innych państw, zdobywając 78 Grand Prix, 51 dyplomów honoro-

wych, 73 medale złote, 44 medale srebrne, 29 medali brązowych oraz 107 medali dla współpracowników.

Następnie zabrał głos wicemin. Sokolowski, wyrażając podziękowanie komisarzowi wystawy oraz jego współpracownikom i składając gratulacje z powodu osiągniętego sukcesu.

Z kolei prof. L. Niemojewski przystąpił do wręczenia dyplomów. Dyplomy te nadeszły do Warszawy zaledwie 3 tygodnie temu.

Polacy zagranicą na F. O. N.

Bank Polska Kasa Opieki S. A. w Warszawie otrzymuje za pośrednictwem swych oddziałów zagranicznych dalsze ofiary na obronę państwa.

Oddział w Nowym Jorku przekazał na F.O.N.: na ręce Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego: 100 dolarów — ofiarodawca Polskie Towarzystwo Philadelphia, 213 dolarów — ofiarodawca Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli, Boston.

Na ręce p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzka: 200 zł. — Jan i Bronisława Kanabrodzcy z rodziną Elmhurst L. I., 154 dol. — Towarzystwo Jana Zamojskiego grupa 2583 Zw. N. Pol. Hamtramck, Mich., 10 dol. — Zo-

fja Sychowska Fluszy Ab. L. L. 10 dolarów — Fr. Konofalski.

Posztem przez oddział w Nowym Jorku nadeszły: 2500 dolarów — Dziennik Polski Detroit (druga rata), 20 dolarów — Ludwika i Lucjusz Staniewicz, Nowy Jork, 10 dolarów — Paweł Pituch, Jersey City, 6 dolarów — Bronisław Kowalski, Nowy Jork, 5 dolarów — Stanisław Borkowski, Port Richmond, 26 dolarów — zebrał przez Towarzystwo Oświatowe im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, 5 dolarów — T. A. Nowicka, Astoria L. I. NY, 3 dolary — W. Berger, W. Weigman, R. Krawczyk — Bethlehem, Pa.

Walka o surowce z własnych kolonij

Sprawa kolonij i dostępu do surowców kolonialnych nurtuje szerokie sfery społeczeństwa polskiego. Zainteresowanie to spotęgowało się w szeregach członków Ligi Morskiej i Kolonialnej, która od dłuższego czasu prowadzi akcję uświadamiającą wśród szerokiej sfery społeczeństwa polskiego.

Jednym z przejawów tej akcji jest duże zainteresowanie zebraniem Delegatów Okręgu Stołecznego Ligi, które odbywa się w dniu dzisiejszym w sali Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedmieście 64) o godz. 11-ej.

Członkowie Ligi, poszczególne oddziały tej organizacji dają dowód niezmordowanej pracy i bezinteresownej ofiarności jeżeli chodzi o potrzeby dobrobytu Polski na morzu i zdobycia kolonij dla Polski.

Jednym z dowodów tej ofiarności będzie wręczenie podczas Zjazdu Okręgu Stołecznego na Fundusz Obrony Morskiej czeka na 15.000 złotych.

Kwotę tę zebrał Oddział przy Mi-

nisterstwie Przemysłu i Handlu, a uroczystość jej wręczenia dokonają prezes oddziału p. Szmidt przedstawieliem Zarządu Okręgu z prezesem Lisiewiczem i dyr. Bystrowskiem na czele. W uroczystości tej weźmie udział prezes Zarządu Głównego L.M.K. gen. Kwaśniewski.

Autorka amerykańska na pożyczkę lotniczą

P. Grace Humphrey, znana prelegentka amerykańska, autorka dzieł „Marshall Piłsudski”, „Poland Unexplored”, „Poland Today” oraz pięknie opracowanych przewodników po Warszawie i Krakowie nadeszła z 500 na Pożyczkę Obrony Przeciwołnitczej.

W liście do sekretarza Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą p. Humphrey zaznaczyła, że żałuje iż nie zdążyła nadesłać tej kwoty przed 4 kwietnia, aby zostać jedną z pierwszych subskrybentek.

BORSUKI URODZIŁY SIĘ W ZOO. Nie notowany bodaj wypadek, a w każdym razie zjawisko bardzo rzadkie w ogrodach zoologicznych, zdarzył się w Zoo grodziańskim, mianowicie urodziły się małe borsuki. Borsuki zazwyczaj nie mnożą się w niewoli. Fakt, że urodziły się w grodziańskim Zoo świadczy o dobrych warunkach i opiece, jaką są otaczane zwierzęta.

a przeciwnie, go pomnożył, jako znany i wzięty architekt. Na tem tle dochodziło niejednokrotnie do scysyji między rodzeństwem.

136 ŚWIADKÓW

Proces dzisiejszy ma niezwykle ciekawą stronę obyczajową. Przed stołem sędziowskim przesunęli się gromada 136 świadków z pośród t. zw. złotej młodzieży warszawskiej, stanowiących otoczenie Kucharskiej.

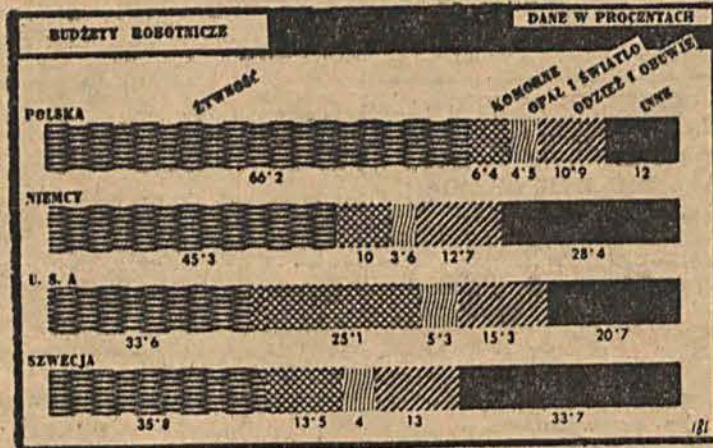
Rozprawie, która potrwa 3 tygodnie, przewodniczy sędzia Przybyłowski, jako wotanci zasiadają sędziowie Kleinert i Dyzmański. Oskarża prok. Firtenberg.

Obronę Kucharskiej wnoszą adwokaci: J. Nowodworski, Wasserberger i Drobniewski, zaś męża jej bronią adw. Leniewski i Szpidbaum.

Ze strony matki zabitego zostało wniesione powództwo o symboliczną złotówkę; popierać je będą adw. I. Ettinger i Jodłowski.



Jak żyją robotnicy?



Budżet robotniczy w Polsce przedstawia się znacznie gorzej, niż rodziny pracowników amerykańskich. Pozytywna „linia” na którą, jak wiadomo, składają się wydatki na rozrywki kulturalne, inwestycje domowe, oszczędności i drobne wydatki — wynosi zaledwie 12 proc., wobec 37.1 proc. dla rodziny pracowniczej, wydatki zaś związane z kosztami żywności pochłania-

ją dwukrotnie większą część budżetu, niż wśród pracowników amerykańskich. Różnica więc w strukturze obu budżetów jest bardzo wyraźna. W Niemczech i Szwecji różnica jest znacznie mniejsza, w U.S.A. zaś różnica w strukturze budżetu rodziny robotniczej i pracowniczej wogóle się nie dostrzega.

Audycje jubileuszowe w Polskim Radjo w XX rocznicę wyzwolenia Wilna

Tydzień od 16 do 22 kwietnia poświęcono w dużej mierze audycjom, które przypominają radiosłuchaczom całej Polski momenty i nastroje związane z wyzwoleniem Wilna z pod bolszewickiego jarzma.

W niedzielę z anten Polskiego Radja przemawiała Lida. Dzień rozpoczął się koncertem orkiestry wojskowej pod dyrekcją ppor. Brodali. W regionalnej transmisijsi słyszeliśmy reportaż p. t. „Piłjarzy w Lidzie”, który wygłosił Henryk Żeligowski. Następnie transmitowano nabożeństwo z kościoła O.O. Piłjarów, potem zaś uroczystości „wyzwolenia Lidy”.

Dzisiaj, tj. 17 b. m. o godz. 18.30, Kazimierz Kieniewicz wygłosi pogadankę na temat „Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi”.

Właściwym dniem rocznicy wyzwolenia Wilna jest dzień 19 kwietnia, pamiętna „Wielkanoc Wileńska z roku 1919”. Audycje rozpoczną pogadankę Eugenji Masiejewskiej pod po-

wyższym tytułem, nadana o godz. 8.00 rano. O godz. 12.03 w audycji południowej poza częścią muzyczną program zawiera słuchowisko prof. Walerjana Charkiewicz „Kolejarka w walce o Wilno”. O godz. 17.00 prof. dr. Ryszard Niemcki wygłosi odczyt na temat walk o Wilno. O godz. 17.15 poświęcony zostaje rocznicy koncert wokalny. Program wypełni znakomite dzieło Moniuszki — „Litania Ostrobramska nr. 4”, którą wykonała: Chór mieszany „Echo” pod dyr. Kallnowskiego, Wanda Hendrich, Janina Milkowska, Edward Jakuc-Jakutis i Antoni Kwiecień. Artystom towarzyszyć będą organy.

Patos bohaterski i uczucia radości, jakie Wilno w pamiętnych dniach 1919 roku żywiło, zostały ujęte w formie pięknej słuchowiska literackiego przez Aleksandra Rymkiewicza. Usłyszymy je o godz. 21.30 p.t. „Szabla i dzwon”.

Wszyscy patrzaj na twoje ręce! A czy wiesz, czym jest „EGOFAN”

„EGOFAN” jest patentowaną PASTĄ DO MYCIA RĄK

Pasta „EGOFAN” nie niszczy skóry, usuwa natychmiast wszelki brud, atrament, tłuszcz, smołę i t. p. Jest tania i użyteczna.

Bezkonkurencyjne szorstkie mydło „REX” dla młodzieży szkolnej, szoferów, robotników, dla gospodarstwa domowego. Praktyczne tanie działa natychmiast.

Sprzedaj: PIOTRKÓW TRYB., LEGIONÓW 2 TEL. 10-55

